Nr. 213. We Lwowie, Niedziela dnia 18. Września 1881. **Rok XX.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . . . 4 złr. 50 cnt,
miesięcznie . . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . . . 2 złr. — „
kwartalnie w państwie austrjackiem . . 6 „ — „
do Prus i Rzeszy niemieckiej
„ Francji
„ Belgii i Szwajcarji . . . po 7 złr.
„ Włoch, Turcji i księstw Naddn. 50 cnt.
„ Serbii . . . . . .
Numer pojedynczy kosztuje 10 cent.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
We Lwowie bióro administracji „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Walfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2., Rotter et Cmp. I Riemergasse 18 Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2., Henr. Schallek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń, G. L., Daube et Cmp. Wollzeile 12., w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

LWÓW d. 17 września

(Sprawa językowo-banknotowa. — Hr. Ryszard Belcredi; czem był i czem być może. — Deputacja Rady miejskiej wiedeńskiej u hr. Taaffego w sprawie zamknięcia granicy galicyjskiej dla bydła z Moskwy.)

Wiedeńskie telegramy czeskich dzienników zapewniają, że minister Dunajewski układa się z węgierskim ministrem skarbu Szaparym, aby wartość banknotów była jak dawniej we wszystkich językach monarchii, a nietylko w niemieckim i węgierskim wyrażaną na banknotach; tudzież że podczas wspólnych konferencyj ministerjalnych w Peszcie będzie i Taaffe w tym duchu pracował.

Nie brat byłego ministra prezydenta, przewódzca autonomicznej szlachty morawskiej, ale sam były minister-prezydent Belcredi zamianowany został prezydentem trybunału administracyjnego. Okoliczność ta ma tem większą wagę w nominacji, gdy zwłaszcza centraliści pewni byli, a dzienniki czeskie przypuszczać poczęły, że ta posada dostanie się p. Stremayerowi. W dziennikach centralistycznych sądny dzień. Uważają tę nominację za znak czasu, za znak, że Taaffe zupełnie już zerwał z centralistami, i to tak dalece, że już szuka oparcia w tych nawet sferach, w których nigdy go mieć nie może.

Jestto powiedzenie nie bardzo jasne — faktem atoli jest, że hr. Belcredi, równy co do zdolności Hohenwartowi a wyższy od Taaffego, zarówno jak oni przejęty w najwyższem znaczeniu ideą austrjacką, t. j. utworzenia Austrji silnej przez zadowolenie ludów, zarówno tedy jak oni anticentralista, dążył jednak odmienną od nich drogą.

Dążył on do tego, aby Austrja wolna i zadowolona silną wywierała attrakcję na ościenne państwa, a zwłaszcza na te ich ludy, których odłamy należą i do kompleksu państwa Habsburgów. W tym zapewne celu, mimo że wolność druku wcale żadną ustawą ani nowellą poręczona nie była, zaprowadził faktycznie zupełną wolność druku. Legalnie panował co do prasy stan ten sam co za Bacha. Dziennik tylko za koncesją mógł być wydawany; na godzinę przed wyjściem każdy numer gazety musiał być posyłany do cenzury, i wolno go było drukować aż po widowaniu przez cenzora, który nietylko samowładnie rządził treścią gazety, ale nawet zmiany gramatykalne — choćby z pogwałceniem gramatyki — nakazywał. Istniało prawo zawieszania dzienników czasowo i nazawsze. Tylko że za Bacha sprawiwszy się z cenzorem lub zawieszeniem, wydawcy i redaktorzy mogli spać spokojnie — przed sądy ich nie wleczono.

Już za ministerstwa Gołuchowskiego panowała faktyczna wolność druku — ale gdy przyszedł do steru Schmerling i publicznie wywiesił zasadę „Wissenschaft ist Macht" — poczęły się prześladowania prasy. Albowiem Schmerling nietylko zatrzymał i wykonywał wszystkie owe przepisy bachowskie, ale nadto, chociaż cenzura jaki artykuł za nieszkodliwy uznała, pociągano gazety przed trybunały sądowe. A jakiego ducha wówczas sądownictwo było, nie potrzebujemy podnosić. Nastały dla dziennikarstwa w Austrji i Węgrzech czasy, jakich niema nawet w Moskwie. Pierwszą ofiarą liberalizmu schmerlingowskiego padły dzienniki polskie, zwłaszcza lwowskie.

Objąwszy ster rządu hr. Belcredi dał zupełną wolność prasie: okiełznał cenzorów i nie pozwolił pociągać przed trybunały. Wówczas poczęło się dziennikarstwo rozwijać w Austrji. I niedał się Belcredi zbić z toru w tym względzie nawet wówczas, gdy szmerlingowcy, t. j. centraliści przeciw niemu właśnie głównie tej wolności prasy użyli. Belcredego nie obalili — ale dokazali terroryzmem formalnym w swoich dziennikach, że w r. 1866 na czoło armii północnej przeciw Prusom wysłano jenerała Benedeka...

Belcredi zamierzał zreorganizować Austrję, obejmującą wówczas na papierze i *de facto* Węgry, a to w ten sposób, iżby utworzono historyczne grupy krajowe z jednym parlamentem centralnym dla spraw wspólnych. Był to projekt wielki — ale nie udał się. Po bitwie pod Sadową już Węgrzy na ów projekt przystać nie chcieli, nawinął się Beust — ofiarował Węgrom dualizm, Polaków otumanił — hr. Belcredi upadł — Węgrzy uzyskali to co chcieli — Polacy wyszli gorzej podobno jak z niczem. Z hr. Belcredim upadł federalizm i już ani idea hohenwartowska nie była federalistyczną, tylko autonomiczną, ani tem mniej jest nią idea Taaffego, jeżeli kto w ogóle powiedzieć zdoła, jaka jest właściwie ta idea, gdyż „stać ponad stronnictwami" musi ministerjum każde, jeżeli nie cele partykularne, ale dobro zarówno całości jak i części ma na oku. Wolnością i federalizmem byłby Belcredi dokazał swego, powyżej wymienionego celu — i do jego idei ostatecznie wrócić musi Austrja.

Jako prezydent trybunału administracyjnego hr. Belcredi na politykę wpływać nie może, — jako mąż zdolny a uczciwy zapobiegnie tylko ziszczeniu się zamiaru, z jakim się centraliści nie taili a teraz jawnie go wyznają, użycia tego trybunału przez jego członków za dźwignię przeciw gabinetowi Taaffego. Rozdawanie referatów, składanie kollegiów orzekających w każdym wypadku, a nawet prezydowanie w sprawach finansowych należy do praw prezydenta.

Ale hr. Belcredi powołany zostanie zapewne jak jego poprzednik br. Stählin do Izby panów, i tu się otworzy ogromne pole dla hr. Belcredego, jeżeli on zechce. Frakcja konserwatywna może uzyskać w nim tak dzielnego przewodnika, jakiego ma frakcja konserwatywna Izby posłów w hr. Hohenwarcie, a na jakim jej dotąd zbywało. Jeżeli tę rolę obejmie hr. Belcredi, inaczej się obrócą sprawy w Izbie panów, gdzie tylko centraliści posiadają silną organizację i zdolnych przewódzców. Większość ich numeryczną łatwo wtedy i z pewną już korzyścią złamać może hr. Taaffe nowemi nominacjami — a właśnie śmierć opróżniła siedm miejsc w Izbie panów.

* * *

W skutek spowodowanego zarazą zamknięcia granicy galicyjskiej dla przewozu bydła z imperjum moskiewskiego, podrożało w Wiednin mięso znacznie. Wielki alarm ztąd powstał. Deputacja Rady miejskiej z burmistrzem na czele udała się do ministra-prezydenta, hr. Taaffego, z przedstawieniem, aby otwarciem granicy w Podwołoczyskach, gdzie 6000 wołów stoi, zapobiegł tej drożyźnie. Hr. Taaffe odpowiedział deputacji, że już dniem przedtem telegrafem polecił namiestnikowi Galicji zbadać tę sprawę dokładnie, i o ile stosunki sanitarno-policyjne kraju to możliwem czynią, jak najspieszniej znieść zamknięcie granicy dla bydła w Podwołoczyskach. Zarazem jednak zwrócił hr. Taaffe uwagę deputacji, iż wkrótce ustawa o zarazie bydlęcej, a więc i zupełne zamknięcie granicy od Moskwy, wejdzie w życie, naprzód więc gmina Wiednia starać się musi o zabezpieczenie sobie dowozu bydła czy mięsa zkądinnąd.

Deputacja oświadczyła ministrowi, że to zaopatrzenie Wiednia w mięso byłoby łatwe. Ale krajowi hodowcy bydła tylko wtedy Wiedeń zaopatrywać będą, gdy ceny mięsa się podniosą, tak, iż im chów bydła opłacać się będzie! Zresztą 18 prct. ażja złota jest premią dla hodowców na wywóz bydła za granicę. Minister rzucił myśl wydania zakazu wywozu bydła, a członkowie deputacji podnosili potrzebę albo cofnięcia ustawy, zamykającej granicę moskiewską dla przywozu bydła, albo znacznej jej modyfikacji.

W ogóle w kołach Rady miejskiej wiedeńskiej zamierzają silnie poruszyć myśl cofnięcia ustawy o zarazie bydlęcej, głównie na naleganie centralistów uchwalonej, a mianowicie cofnięcia przynajmniej zamknięcia granicy od Moskwy. My byśmy nic nie mieli przeciw temu, ale wątpimy, aby się to przeprowadzić dało. Wszak i przy uchwalaniu przez Radę państwa zamknięcia granicy była temu gmina miasta Wiednia najmocniej przeciwną, a jednak głos jej nie zaważył na szali.

Sejmowe.

V.

(Myta wobec sejmu. — Charakterystyka *Czasu* stronnictw sejmowych.)

Gorąca rozprawa wywiązała się wczoraj w sejmie nad wnioskami Wydziału krajowego, tyczącemi się przedłużenia miastom Przemyślowi i Rzeszowowi prawa poboru kopytkowego. Mianowicie poseł hr. Krukowiecki w drastyczny sposób opisywał gospodarkę miejską w Przemyślu, apelując zaś do przeciwieństwa interesów miast a ludności wiejskiej, zyskał poparcie krakowskich konserwatystów i świętojurców, zaś klub postępowy, ateńczycy i podolacy przechylili zwycięztwo na stronę wniosków Wydziału krajowego, przychylnych interesowi miast.

Wywody hr. Krukowieckiego, że miasta w ogólności mniejsze ponoszą ciężary komunalne, niż ludność włościańska, są słuszne. Lecz i tego zaprzeczyć nie można, że inne są znów wymagania od miast co do utrzymania ulic, placów, oświetlenia, dostarczania wody, wykonywania policji, urządzenia szkół itd. niż po wsiach, jak również, że wszystkie wymienione tu urządzenia cywilizacyjne służą w znacznej części nietylko dla pożytku i wygody miejskiej ludności, lecz w znacznej części i dla ludności całej przyległej okolicy. Jest to więc rzeczą usprawiedliwioną, jeżeli ten, kto dla swej przyjemności lub potrzeby użytkować chce z kosztownego komfortu miejskiego, jakąś nieznaczną opłatą (byle tylko n i e z n a c z n ą!) tę wygodę wynagrodzi.

Z tej samej zresztą racji, dla której pozwala się obszarom dworskim, gminom i reprezentacjom powiatowym na pobór myta, gdy pobudują kosztowniejsze drogi, mosty lub przewozy, nie wypada odmawiać tego samego i miastom obowiązanym do utrzymywania bardzo znacznych stosunkowo obszarów dróg i placów żwirowanych.

Pomijając jednak merytoryczne zarzuty przeciwników myta miejskiego, przyznać należy, iż nie zgadzałoby się to także z zasadami sprawiedliwości i z godnością ustawodawczej Izby, ażeby dorywczo pozbawiać to albo owo miasto bez żadnej zapowiedzi, bez przygotowania go na tę ewentualność, dochodów, zajmujących w budżecie jego bardzo poważne miejsce.

Dla wielu więc posłów, którzy nie pragną jakichś szczególnych przywilejów dla miast, i wcale też nie życzą sobie, ażeby dla wygody ludności miejskiej ludność wiejska krzywdę ponosiła, decydującym był ten wzgląd podniesiony przez posła hr. Golejewskiego, gdy głosowali za wnioskami Wydziału krajowego, i ż n a j p i e r w p o w i n i e n s e j m u c h w a l i ć u s t a w ę, a l b o p r z y n a j m n i e j z a s a d n i c z ą u c h w a ł ę n o r m a l n ą, podług której mógłby na przyszłość Wydział krajowy kierować się przy traktowaniu myt w ogólności, i że dopiero na tej podstawie możnaby zmienić system traktowania i załatwiania kwestji myt w sejmie. Ażeby jednak tak wyrywkowo, pod wrażeniem chwili jedno myto uchwalać, drugie zaś odrzucać — to, jak powiedzieliśmy, nie odpowiadałoby bynajmniej godności władzy ustawodawczej.

Postąpią przeto konsekwentnie przeciwnicy myta, jeżeli przedłożą ze swej strony Izbie odpowiedni wniosek zasadniczy.

* * *

O stronnictwach w sejmie naszym pisze *Czas*: „Marszałek w swej przemowie był doskonały, ani patetyczny, ani optymistyczny. Powiedział to co trzeba było. Wobec jego mowy nieco dziwnie wyglądało przemówienie namiestnika. Jako dowód, że rząd wszystko robi co może, by kraj podnieść, przytoczono tam dwie ankiety przez namiestnika zwołane.

Zresztą sejm tegoroczny wcale nie zapowiada się pomyślnie. Ateńczycy czy młode Podole złączyło się najwidoczniej z klubem postępowym z zamiarem niedwuznacznym zaszachowania na każdym kroku konserwatystów, których położenie nie jest rozkoszne, ale w znacznej części z własnej ich winy; zwyczajem bowiem coraz bardziej rozpowszechniającym się między nimi, za mało zajmują się sprawami sejmowemi, które ich nudzą, i zupełnie czem innem mają myśl zaprzątniętą. Nic zatem dziwnego, jeżeli jako stronnictwo tracić będą stopniowo na znaczeniu i powoli stopnieją zupełnie. Że zaś między nimi najwięcej jeszcze znajduje się rozumnych ludzi, obdarzonych zmysłem politycznym, więc z ich ubytkiem i zniknięciem ze sceny politycznej, ucierpi oczywiście sprawa publiczna, a całe położenie zwichniętem być może lada chwila; zależeć to bowiem będzie od przypadku. Jakaś dziwna opieszałość i obojętność opanowały konserwatystów, a stają się one w działaniu zabójczemi. Te wady muszą w końcu do tego dopowadzić, że nikt nie będzie ani liczył się, ani co jeszcze potrzebniejszem, obawiał się konserwatystów, i doprawdy dziwić się temu nie będzie można.

Wczoraj z powodu wniosku p. Matkowskiego, samego przez się obojętnego, mieliśmy przecież próbę usposobienia sejmu względem stronnictw i ludzi, a ta nie wypadła na korzyść konserwatystów.

W skutek tego stanu rzeczy, nie ulega wątpliwości, że co do reformy administracyjnej sejm na racjonalne i płodne w następstwa rozwiązanie sprawy nie zdobędzie się. Co najwyżej może się skończyć wnioskiem większości i mniejszości w komisji i następnie w dalszej konsekwencji w sejmie.

Już dla tego samego zwolennicy wniosku Dunajewskiego, na porozumieniu się w tej kwestji z innemi stronnictwami nic zyskać nie mogą, bo do niego dojść nie potrafią. Lepiej więc iść w tej sprawie w sposób odrębny, bo w chaosie najróżnorodniejszych a nieraz najzupełniej dzikich lub niedorzecznych zdań o reformie administracyjnej, wniosek Dunajewskiego zaginąłby niezawodnie lub przeistoczył się w sposób zacierający jego indywidualność. Niechże przynajmniej przyświeca jak morska latarnia. Lepiej upaść w sposób świetny z tym wnioskiem stanowiącym organiczną całość, niż w drodze kompromisów stworzyć coś, coby wyglądało jak suknia arlekina. Żeby zaś zwolennicy zdrowej, zupełnej a pod każdym względem daleko sięgającej reformy, byli panami położenia w obecnym sejmie, mowy niema. Niechże nie biorą odpowiedzialności za to co inni zrobią, — mylę się, — za to czego niezawodnie nie zrobią a niech przynajmniej jedno stronnictwo pozostanie ze zdrową myślą, z całkowitym programem i niech wie czego chce, choć tego przeprowadzić dziś nie zdoła."

Korespondencje „Gaz. Nar."

Kraków 16. września.

(*Sprawa oświetlenia gazowego.*)

(*E.*) Obraz Siemiradzkiego „Pochodnie Nerona" darowany dla Muzeum narodowego, nadszedł w tak opłakanym stanie, że na restaurację jego trzeba będzie wydać przeszło 300 zł., Rada przeto uchwaliła fundusz na wydatki nieuniknione w tym roku dla Muzeum narodowego a zatem i na restaurację tego obrazu, której według porady samego Siemiradzkiego, najlepiej dokona p. Kolasiński, artysta z Warszawy, a którego w tym celu Rada zaprosi.

Przy wyborze pierwszego wiceprezydenta, na 42 obecnych radców, p. Stefan Muczkowski otrzymał 25 głosów, dr. Faustyn Jakubowski 9, Józef Friedlein 8 głosów; pierwszym wiceprezydentem został więc p. Stefan Muczkowski.

Po czem Rada miejska przystąpiła do załatwienia dwóch nader ważnych spraw, budzących oddawna najwyższe zajęcie nietylko w mieście naszem, ale i w kraju, a może i w całej Polsce, t. j. gazowej i teatralnej.

Przedłożył najpierw budowniczy p. Moraczewski techniczny projekt i plan budowy miejskiego zakładu gazowego, który ma stanąć na t. z. Masłakówce, gruntach leżących między Łobzowem a Krowodrzą, a następnie dr. Szlachtowski w imieniu komisji gazowej postawił trzy wnioski, poddane pod uchwałę Rady.

Gdy, jak wiadomo, zgromadzenie konsumentów gazu przed paru miesiącami oświadczyło się przeciw odnawianiu umowy z Towarzystwem dessauskiem i wyraziło życzenie, aby miasto swój własny zakład gazowy zbudowało, komisja gazowa Rady miej. oświadczyła gotowość przeprowadzenia tych życzeń pod warunkiem, że konsumenci zapewnią gminie stały pobór gazu nie z żadnego innego, jeno z mającego się jej kosztem wznieść zakładu gazowego i w tym celu złożą odpowiednie deklaracje.

W 1880 r. pobierało gaz z zakładu dessauskiego 421 konsumentów za kwotę 95.236 zł; z tych złożyło w magistracie wzmiankowaną deklarację 365 osób, które zapłaciły w 1880 r. za gaz 76.378 zł. Odmówiło złożenia deklaracji 10 osób płacących 2.316 zł., nie otrzymano deklaracyj od 24 osób (z powodu nieobecności, wyjazdu etc.) płacących 10.840 zł., tudzież od 22 zarządów domów rządowych (które dotychczas nie otrzymały odnośnego upoważnienia od swoich zwierzchności, lecz wyraziły nadzieję otrzymania takowego), płacących 5.700 zł. rocznie.

Gdyby więc miasto zakład zbudowało, pewny dochód z niego liczyć można na 76.378 zł., pomijając dochód z ubocznych produktów, jak koks, smoła, amoniak etc.

Czysty zaś dotychczasowy dochód zakładu dessauskiego wynosi 55.000 zł. Jeżeli potrącimy kwoty: 2.316 zł., 10.840 zł. 84 ct. i 5.700 zł. 93 c., czyli razem 18.857, to można liczyć, że ubytek w czystym dochodzie z nowego zakładu miejskiego, nie uczyni więcej nad 10.000 zł. i dla tego pozostały czysty dochód wyniesie 45.000 zł., które wystarczą nietylko na amortyzację wkładowego kapitału 330.000, lecz także na bardzo znaczne obniżenie gazu.

Fundusz potrzebny na budowę nowego zakładu wynosi 330.000 zł.

Powszechny Zakład kredytowy pożycza na 50-letnią spłatę i żąda jako procent i amortyzację 5½ prc.; przeto na amortyzację roczną 330.000 [illegible] trzeba rocznie 18.150 zł.

Miasto Kraków płaci obecnie za oświetlenie latarń i budynków publicznych 21.000 zł. rocznie; po założeniu swego zakładu nie będzie potrzebowało tej sumy płacić, jeno amortyzację powyżej wykazaną w kwocie 18.150 zł., pozostanie więc zysku 2.850 zł.

Jeśli miasto nie będzie płaciło za gaz, to czysty dochód, który przy mniej korzystnych warunkach obliczono na 45.000 zł., zmniejszy się o 21.000 zł., czyli uczyni 24.000 zł. i ta suma może służyć na obniżenie ceny gazu dla osób prywatnych. Jeżeli osoby prywatne płacą teraz 6.30 ct. za 1000 stóp kubicznych, to może nastąpić obniżenie ceny do 4 zł. lub 3.50 ct., przy udzielaniu większym partjom, czyli znaczniejszym konsumentom stosownego rabatu. Przy korzystniejszych warunkach może nastąpić dalsze obniżenie.

Na takiej to podstawie komisja gazowa wniosła wczoraj następujące trzy punkta do uchwały Rady:

I. Gmina miasta Krakowa, na podstawie kontraktu zawartego z kontynentalnem Towarzystwem gazowem w Dessau z. d. 16. kwietnia 1856 r., a w szczególności na podstawie części 1. ustępu c) i części 2. § 21. oznajmia wzmiankowanemu towarzystwu, że pozostawia oświetlenie ulic i domów

---

(50)

POLAK-YANKEE

POWIEŚĆ

z życia Polaków w Ameryce północnej

przez

dawnego Bakałarza z Lwigrodu

autora

„Anioła Pańskiego."

(Ciąg dalszy.)

Po półgodzinie podniósł się starszy ze znawców i zwrócił się do sędziego z słowami: Jesteśmy gotowi.

— Jaki jest wynik, zapytał sędzia, waszego panowie badania?

— Oświadczamy, odrzekł zapytany, że podpis pana Sosnowskiego na dokumencie jest jego własnoręczny.

Na to Redhead z Rascalem z szyderczym śmiechem obrócili się do Sosnowskiego, którego twarz zakłopotana wskazywała, co się w jego duszy działo.

Clifford zachował całą przytomność i odezwał się:

— Spodziewałem się tego wyniku, dlatego proszę, aby ten dokument poddano drugiej próbie oto tego gentlemana. I wprowadził do środka chemika, za którym chłopiec niósł dość dużą szkatułkę.

Chemik otrzymawszy dokument przypatrywał mu się przez chwilę do światła; otworzył szkatułkę, w której było kilkanaście małych flaszek; jedną otworzył, a umaczawszy w niej pędzel pociągnął nim kilka razy po papierze i uważnie się przypatrywał. Po chwili zwrócony do sędziego rzekł: Jestem przekonany, że z tego papieru wywabiono dawniejsze pismo i zastąpiono je obecnem. Sposobem prostym mogę o tem wysoki sąd przekonać.

— Czyń pan, rzekł do niego sędzia, co ci każe umiejętność.

Wtedy chemik rozłożył na stole arkusz bibuły, wyjął czarkę porcelanową, położył w nią dokument i zlał go płynem z onej flaszki. Kilka minut spokojnie wpatrywał się w papier; aż wreszcie ożywił się jego wzrok, radość błysła mu z twarzy. Ostrożnie wyjął zmoczony dokument, ułożył go na bibułę, a gdy nieco obsechł, podał go razem z podkładką sędziemu mówiąc:

— Oto tryumf naszej umiejętności!

Sędzia nadzwyczajnie poruszony wpatrywał się w pismo, otoczyli go przysięgli, — gdy w najwyższem oburzeniu odezwał się:

— Jest to papier, na którym był pisany list pana Sosnowskiego. Oto, tutaj po lewej stronie jest winieta, przedstawiająca jakiś kościół czy klasztor...

Clifford z Sosnowskim zbliżyli się byli do stołu; przy ostatnich słowach sędziego, popatrzywszy na papier Sosnowski zawołał:

— To klasztor Paulinów Matki Boskiej Częstochowskiej; to mój papier listowy, który mi moje dzieci z temi własnoręcznemi winietami dali na moje imieniny w Chicago!

— Istotnie! mówił dalej sędzia; oto, tutaj po prawej stronie stoi: „Chicago 14. grudnia, a pod tem: Szanowny panie Redhead! — i zwracając się do przysięgłych rzekł: Przekonajcie się, panowie sami! i złożył przed nimi na stole dokument.

Jeden z przysięgłych, człowiek starszy, wzgardliwy wzrok rzucił na Redheada, który blady jak śmierć obłąkanem okiem patrzył na swego obrońcę, — i zapytał go:

— Czy szanownemu panu Redheadowi zabrakło czystego papieru na tę umowę?

Straszna burza oklasków zerwała się w sali. Hurra, hurra! Clifford! Hurra! Sosnowski! grzmiało, aż się ściany trzęsły.

Na widok Rascala podnoszącego się ze swego siedzenia, nagle uciszyło się, a głos tego obrońcy odezwał się:

— Dostojny sędzia pozwolisz, że w naszej obronie oprę się, jak wspomniałem, na drugim punkcie. Przypuściwszy, że z tym dokumentem tak się rzecz ma, jak się tutaj okazuje: że do spisania tego układu u[illegible] zapisanego przedtem papieru; jest-to rzecz, która nie stanowi treści dzisiejszej rozprawy. Chodzi tu o to, czy panowie Sosnowski z Redheadem tu osobiście zawarli taki układ czy nie; na jakim to zrobiono papierze, to rzecz podrzędna, — zresztą wyjaśnimy ją później; obejdziemy się bez tego dokumentu, możecie go podrzeć, zniszczyć! Bo oto wielce szanowni panowie Thakeray i Cadwell, tutaj obecni, są gotowi uroczystą stwierdzić przysięgą, że pan Redhad wspólnie z panem Sosnowskim wezwali ich na świadków tego układu przed sędzią pokoju zawartego, że przeto pan Redhead istotnie taki układ zawarł, i ukończył ostateczny obrachunek z panem Sosnowskim.

Znakiem sędziego wezwany do odpowiedzi Clifford, z ukłonem zwrócił się do Redheada i rzekł:

— To zapewne z tym panem Sosnowskim! i wskazał wyraźnie na wysuwającego się naprzód Foxa.

Wszystkich, wszystkich bez wyjątku na ten widok ogarnęło osłupienie, była chwila takiej ciszy, iżby można było posłyszeć muchę przelatującą. Później odezwały się szepty, liczne głosy: To pewnie brat... nie, to muszą być bliźnięta! Wreszcie wybuchnęli wszyscy grzmotem oklasków i hurra! Clifford! bez końca. Podczas tego Fox bez najmniejszego zaambarasowania się kłaniał się sędziom, witał poufale ręką Redheada, obracał się na wszystkie strony i uśmiechał do publiczności.

Na ten widok Redhead nie był przygotowany i jak gromem trafiony padł na swe siedzenie, głowa zwisła mu na piersiach, ręce opadły, był skamieniały, na pół żywy.

Rascal odstąpił od niego na dwa kroki, popatrzył na tę nikczemną postać i szepnął mu do ucha: Nic ci nie pozostaje, jak w łeb sobie strzelić

Redhead nie słyszał go.

Tymczasem sędzia zaczął badać Foxa.

— Jak się pan nazywasz?

— Darujesz pan, że uważam to pytanie za zbyteczne.

— Jak się pan nazywasz? powtórzył sędzia

— Przecież Fox, Emanuel Fox, — zna mnie cała Unia.

— Urodzony?

— Zabawne pytanie! Wszak stoję przed panem!

— Gdzie urodzony?

— Miejsce urodzenia nigdy mnie nie obchodziło. Za tę wiadomość niktby mi nie dał i złamanego szeląga.

— Czyś pan obywatelem Stanów Zjednoczonych?

— Zbyteczne pytanie. Każdy to po mnie pozna?

— Jak się pan poznałeś z panem Redheadem?

— Szczególna inkwizycja! Jak się poznałem? Bardzo prostym sposobem. Byłem w Little Rock; właśnie miałem tam dać przedstawienie jeszcze niewidziane. — Czy widzieliście, panowie, żeby np. taki jak ja Emanuel Fox, w szklanem naczyniu pełnem wody, zanurzył się i pod wodą zjadł z apetytem obiad, pił kawę i palił cygaro? Niewidzieliście? — No, ci w Little Rock także nie widzieli. Lecz własna ich wina. Wystawcie sobie, panowie, w całem mieście nie mogłem ani pożyczyć ani kupić tak obszernego naczynia szklanego. Tutaj zapewne je znajdę, i zachowuję sobie tę przyjemność, zaprosić wszystkich na to widowisko, wstęp tylko dollara. Otóż nic mi nie pozostało jak wyjechać z Little Rock. A ponieważ mnie każde pożegnanie bardzo rozczula, wyjechałem bez pożegnania... za tem naczyniem. Jadę. W Memphis siadam na statek. Wtem jakiś gentleman zaczepia mnie, zbliżam się do niego, pytam się czy gdzie nie słyszał o takiem naczyniu. Gdzie tam! jemu w głowie proste rzeczy ziemskie; stawia przedemną butelki, szklanki; żali się, że wpadł w ręce jakiegoś oszusta, mało że się nie rozpłakał. A musicie, panowie, wiedzieć, że mam serce bardzo czułe. Żądał odemnie pomocy. Najchętniej ją ofiaruję. Przyjeżdżam podług umowy do Galvestonu. Na drugi dzień bierze mnie pan Redhead, — bo zapomniałem powiedzieć, że tą moją nową znajomością był właśnie oto ten pan Redhead, — biedak! coś mu nie dobrze, głowa go boli; przejdzie, przejdzie, — to z gorąca;.. otóż ten pan Redhead na drugi dzień bierze mnie pod rękę, oprowadza jakby jakie cudo, kłaniają się nam, ja nawzajem, rozumie się. Ah! pan Sosnowski! mówią. Niech sobie mówią. Ja wiem, że jestem Emanuel Fox. Idziemy dalej. Zdybujemy właśnie tych zacnych dwóch obywateli, panów Thakeraya i Cadwella. Kłaniamy się, witamy, ściskamy za ręce. Ah! pan Sosnowski! wołają. Pan Redhead prosi ich na świadków. Idziemy — wchodzimy do sędziego pokoju, tam coś podpisują, sędzia podpisuje, pieczętuje .. wszystko idzie gładko, wybornie. Jedno mnie tylko dotknęło, że sędzia pokoju miał mnie także za jakiegoś Kazimierza Sosnowskiego. Lecz, pomyślałem, ludzie się mylą, a i sędzia człowiekiem. Więc też nie robiłem sobie nic z tego tak dalece. Wychodzimy. . Wyjąłem moją kartę wizytową, czytam, stoi jak wół: Emanuel Fox. Uspokoiłem się zupełnie. Zaproponowałem panu Rhedeadowi szklankę whiskeyu w Union-hotel. Gdzież tam — on miał co innego w głowie, powiedział, że jestem jego wybawcą, prosił jednak, żebym mu pozwolił w samotności swego szczęścia używać tutaj przynajmniej przez pół roku. Ja, moi panowie, nie lubię być natrętnym, — jestem zawsze uczynnym; — niech kto z was żąda odemnie jakiej grzeczności, — no proszę, proszę — bez żenady! — jestem gotów...

(C. d. n.)

prywatnych od dnia ostatniego października 1882 r. wolnemu współubieganiu się (a z późniejszym dodatkiem dr. Szlachtowskiego) i zaprzestaje z d. 1. listopada 1882 r. pobierać gaz z Towarzystwa Dessauskiego.

II. Rada miasta Krakowa postanawia wybudować własny zakład gazowy, przeznacza na ten cel, oprócz gruntu pod budowę, kwotę 330.000 złr. i poleca komisji uporządkowania miasta, aby spiesznie przedłożyła Radzie miejskiej szczegółowe plany i kosztorys na budowę.

III. Sekcja skarbowa w porozumieniu z komisją uporządkowania miasta przedstawi Radzie miejskiej w jak najkrótszym czasie wnioski: w jaki sposób, pod jakiemi warunkami i w jakiej instytucji ma być zaciągnięta pożyczka w kwocie 500.000 złr. celem pokrycia kosztów budowy zakładu gazowego.

Prezydent otwiera ogólną rozprawę nad temi wnioskami. Dr. Jordan stawia wniosek odraczający, przeciw czemu występują najpierw radni Tranczyński i Domański, żądający natychmiastowego głosowania. P. Jordan następnie cofa swój wniosek i w opozycji pozostał tylko dr. Warszauer, który wypowiedział kilka co do tej sprawy skrupułów, a mianowicie, że jeśli gdzieindziej miasta zyskują na tem, jeśli wznoszą własne budowle, to my nie znajdujemy się w tak szczęśliwem położeniu i zawsze ile razy budujemy, tyle razy przekraczamy pierwotny kosztorys, a jako dowód przytacza oprócz [illegible] rzeźnię miejską; następnie wyraża wątpliwość czy kto potrafi zmusić deklarantów do brania gazu z zakładu miejskiego i mniema, że raczej prywatni konsumenci powinni wznieść ów zakład.

Przeciw tym zarzutom występują radni: Chęciński, Mendelsburg, Tranczyński, Grabowski i Szlachtowski, radny Epstein zaś nie życzy przyjmować wniosków en bloc, lecz oddać takowe do osobnej komisji. Po przyjęciu propozycji prezydenta p. Epsteina zaprosił do istniejącej już komisji gazowej jako biegłego w finansowaniu. Rada prawie jednogłośnie przyjmuje wszystkie powyższe trzy punkta komisji gazowej.

Sprawę teatru, która również ostatecznie załatwioną została uchwałą Rady miejskiej, aby budowę nowego teatru przedsiębrać kosztem 400.000 złr. i to w ten sposób, że [illegible] z funduszu kraj. i rozprawy w tym przedmiocie przeszlę w następnej korespondencji.

Moskwa.

Niepodobna musi być nieznośną sytuacja w caracie, jeżeli każdy wypadek cokolwiekbądź doniośleszego znaczenia, budzi wnet w Moskali nadzieję zmian. Oczywiście zjazd gdański powołał także do życia podobne uczucie. Wszystkie nadchodzące z caratu korespondencje donoszą zgodnie, że cały Petersburg żyje obecnie pod wpływem nadziei, iż po konferencji cara z Bismarkiem nastąpią reformy na polu politycznem, ekonomicznem i finansowem. Niektóre dzienniki dały wyraz tej nadziei, donosząc, że Bismark, w rozmowie z carem, przedłożył mu cały projekt reform. Berlińskie pisma pośpieszyły zaprzeczyć temu i wykazały, że w przeciągu konferencji, która trwała wszystkiego trzy kwadranse, nie mógł Bismark, gdyby nawet i chciał, wdać się w programy, bo na to czasu starczyć nie mogło. Ale to społeczeństwo nie [illegible] nadzieje i spodziewa się, jeśli nie reform, to przynajmniej zmiany osób, bo wychodzi stąd z bardzo słusznego założenia, że ponieważ gorzej być nie może, przeto każda zmiana może tylko coś dobrego sprowadzić.

Dzięki to prawdopodobnie tej nadziei, urodziła się na bruku petersburskim pogłoska o [illegible] ministra spraw wewnętrznych a miejsce jego zajmie ks. Łobanow-Rostowski teraźniejszy ambasador moskiewski w Londynie. Dlaczego [illegible] — skoro człowiek ten na posadzie londyńskiej oddaje wybitne usługi swojemu krajowi? Oto dlatego podobno, [illegible] że rokowania, toczone z Szuwałowem, spełzły na niczem. Natomiast Łobanow był już raz jakby ministrem spraw wewnętrznych, gdyż za czasów [illegible] Timaszewa był jego sekretarzem.

Oczywiście pogłoską tą i nad innemi podobnego rodzaju zastanawiać się nie warto. Czy będzie Ignatiew czy Łobanow, czy obaj razem, czy żaden z nich, rzeczy to wcale nie zmienia, bo carat jak jest, tak zostanie i nie znajdzie się człowiek, który by zdołał zasypać krwawą przepaść [illegible]

[illegible]

Czyż rząd, który tak daleko straci głowę, [illegible]

[illegible]

znajdował się na morzu przeszło dwie doby, podczas gdy, udając się do Gdańska, odbył tę samą drogę w ciągu 16 godzin. Ale car kazał podobno umyślnie płynąć powoli, aby nie być narażonym na przyjmowanie deputacyj.

* * *

Petersburgski korespondent *Dziennika Poznańskiego* opisuje trzy następujące charakterystyczne fakta z życia żołdaków carskich:

„Przed paru tygodniami — pisze on — jeszcze w czasie obozowania wojsk w Krasnem Siole, w liczbie których byli i kadeci Pawłowskiej szkoły wojskowej, — między tymi ostatnimi znalazło się czterech awanturników, którzy w nocy zabili żołnierza, stojącego na warcie, za to, że pełniąc swoje obowiązki, nie chciał ich przepuścić na nocną hulatykę. Zabójstwo to starano się zachować w tajemnicy największej. Naczelnik szkoły jenerał Schmidt, zakochany poprostu w swych wychowańcach, tak się zmartwił i zgryzł tą niespodzianką, że zasłabł i wkrótce znaleziono go w namiocie bez życia. Żałowano go powszechnie, śmierć nastąpiła wskutek apopleksji; jenerała pochowano z należną wystawą, biednego szyldwacha zakopano cichaczem; czterech kadetów wywieziono het precz, i sprawie łeb skręcono. Honor szkoły w ten sposób ocalono. Uspokojono się zupełnie. Wtem w parę dni potem gruchnęła w tymże obozie wieść, że kilku żołnierzy — huzarów zabito w sposób podobny. Wieść okazała się prawdziwą. Oficerowie dbający o honor swego pułku, wszelkich dokładali starań, aby okropny ten wypadek po za granice obozu się nie wydostał. I znowu nieszczęsnego podoficera zakopano do matki-ziemi; żołnierzy het precz wywieziono, a panowie oficerowie, dbali o honor swego munduru, uspokoili się zupełnie.

Na tem jednak nie koniec. Przed tygodniem zdarzył się nowy wypadek tej samej ohydnej natury, ale jeszcze okropniejszy! W jednym z zamiejskich ogródków, pod nazwą „Kaskada“ gdzie szampan leje się jak woda, a przyszli wielcy członkowie russkiej „kancelarji“ nabierają pewności siebie — jakiś huzar, potomek książąt kaukazkich, człowiek bardzo bogaty, pokłócił się a raczej szukał kłótni z towarzystwem kupców, którzy także zapragnęli pohulać w tak dobrze renomowanem miejscu. O powód łatwo. Szampan dopomógł. Zadraśnięty kupiec na obelgę odpowiedział taką samą monetą. Doszło do bójki, która skończyła się tragiczną śmiercią kupca. Pobity i zmuszony do pardonu biedny kupiec, na wyraźne żądanie bohatera, musiał na klęczkach całować go w buty, a bohater w trakcie tego zadał swej ofierze 36, wyraźnie trzydzieści i sześć pchnięć szablą!! Ktoś z obecnych (zdaje się z miejscowych śpiewaków) nie mógł znieść tego widoku, i rzucił się na pomoc nieszczęsnemu kupcowi, ale bohater zadał mu dziewięć ran!!

Honor pułku wymagał, aby i ta obrzydła, wstrętna scena pozostała tajemnicą! i.. dziś zabójca przechadza się po Newskim prospekcie najspokojniej!!... Fakta te nie potrzebują żadnych komentarzy.“

* * *

Dla scharakteryzowania stosunków, jakie istnieją pomiędzy chlebodawcami a robotnikami w południowo-wschodniej Moskwie, podaje dziennik *Zaria* w dosłownem brzmieniu kilka umów, jakie na kilka lat zawarte zostały pomiędzy chlebodawcami a robotnikami. Wedle nich obowiązują się robotnicy za zaliczkami w pieniądzach lub zbożu dokonać żniwa na pewnej liczbie dziesiatyn lub w ogóle wykonać roboty bez oznaczenia, jakiego będą rodzaju, z tem zastrzeżeniem że robotnicy stawić się winni na nie, skoro tylko zawezwani zostaną. Pomiędzy innemi postanawia taka umowa: „Podczas całego trwania roboty jestem zupełnie zależny od dozorcy i nie mam prawa odmówić roboty, chociażby jej w nocy żądano. Tak samo niemam prawa odmówić roboty w przypadku, gdyby mi poruczono roboty, do których się nie zobowiązałem. Nie mam prawa święcić niedzieli lub świąt uroczystych. Jeżelibym jakiegokolwiek postanowienia umowy nie wykonał, natenczas odpowiadam osobą moją lub mieniem za karę, jakaby mnie za to spotkała.“ Samo się przez się rozumie, że robotnicy, którzy takie zmuszeni są zawierać umowy, nie mogą być zadowoleni z położenia swego. Przed kilku dniami wybuchły rozruchy między robotnikami dóbr Usmań w gubernii tambowskiej. Robotnicy tamtejsi byli bowiem zdania, że ich zarządca dóbr skrzywdził, otoczyli go więc we wsi Nowo-Czerkatino podczas bazaru; żądając natychmiast wypłaty zatrzymanych zasług. Gdy zarządca tego uczynić nie chciał, rzucili się robotnicy na niego i sponiewierali nietylko jego ale i żandarmów i policję. Kilku z robotników aresztowano później. W kilka dni potem uszedł zaledwo właściciel dóbr R podobnemu przypadkowi. Dla zapobieżenia więc podobnym scenom ma odtąd, podczas dni bazarowych — w niedzielę, być obecnym we wsi komisarz policyjny wraz z pewną liczbą żandarmów.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 17. września.

* **Temperatura** nie uległa zmianie. Słota trwa dalej przy chłodnym wietrze zachodnim. Biuletyn wiedeńskiego biura meteorologicznego zapowiada dalszą niepogodę i wiatr północno-zachodni.

* **Teatr.** Dzisiaj występuje po raz pierwszy nowo zaangażowana śpiewaczka koloraturowa p. Ludmiła Bolewska. Pierwszy jej występ będzie koncertowy: odśpiewa cztery piosenki. Dyrekcja także zaangażowała primadonnę dramatyczną, której nazwiska dotychczas nie znamy i p. Gubicsa, tenora. P. Gubics jest Kroatem, ale uczy się po polsku.

* **Festyn akademicki.** Jutro, w niedzielę odbędzie się na górze Zamkowej festyn połączony z loterją fantową, urządzony na dochód akademickiej Czytelni słuchaczów tutejszego uniwersytetu. Program zabawy jest bardzo obfity i urozmaicony, zasługuje więc na uwzględnienie — o ile pozwoli na to pogoda jutrzejsza.

* **Bolesław Ładnowski** został w istocie, jak to donieśliśmy wczoraj, zaangażowany stale do teatru warszawskiego, ale dopiero od 1. stycznia 1882. W grudniu artysta ten występować będzie w Poznaniu, a do tego czasu jest wolny, również jak i p. Henryka Ładnowska, która wczoraj przybyła do Lwowa. Dobrze byłoby, aby dyrekcja skarbkowskiego teatru, chcąc naszą publiczność choć w części wynagrodzić za stratę tych dwojga artystów, zaangażowała ich przynajmniej na te parę miesięcy.

* **Niewłaściwa oszczędność.** W ostatnich paru wieczorach lampy naftowe w okolicy ogrodu Miejskiego, techniki, ul. Sykstuskiej i ul. Leona Sapiehy, gasły regularnie około godz. $9^1/_2$. Jestże to oszczędność przedsiębiorcy, czy może nadzieja, że księżyc świecić będzie? Jeżeli to ostatnie, to szkoda wielka, że ci, którzy się nią łudzili, nie wiedzą o tem, iż w pierwszej kwadrze księżyc wschodzi dopiero po północy.

* **Teofila z Kretkowskich Spasowiczowa**, matka znakomitego publicysty, literata i mecenasa Włodzimierza Spasowicza, matrona światła, zacna i całą duszą kraj miłująca, zmarła we wsi Lemieszówce w powiecie winnickim, majętności swego syna i tamże pochowaną została. R. i. p.

* **Kazimierz Czerniakowski**, właściciel dóbr Suchowiec i b. prezes Rady powiatowej zbarazkiej, przeznaczył testamentem cały swój majątek na stypendja po 300 złr. rocznie, dla uczniów szkół gimnazjalnych, realnych, wydziału prawniczego i politechniki. Majątek fundacyjny stanowić będą dobra Suchowice, reprezentujące znaczną wartość stu kilkudziesięciu tysięcy złr. Fundacja rzeczona wejdzie w życie po zgaśnięciu dożywocia, kilku osobom z rodziny testatora zastrzeżonego. Cześć jego pamięci!

* **Odczyt.** P. Napoleon Kościesza Żaba, zaszczytnie znany nasz podróżnik, będzie mieć wkrótce odczyt, w którym opisze swoją podróż z Ameryki, przez wyspy oceanu Spokojnego do Nowej Zelandji i Australii. Bliższe szczegóły podamy później.

* **Targ zbożowy** odbędzie się w poniedziałek i wtorek od godz. 10. do 2. w sali ratuszowej. W niedzielę i poniedziałek wieczorem od godz. 6. zebrania towarzyskie uczestników targu — na których przygrywać będzie kapela wojskowa. Wystawa bydła na Szumanówce już jutro w niedzielę od godziny 4. po południu.

We wtorek: premiowanie chmielu. Wieczór teatr. — O pomieszkaniu dowiedzieć się można na dworcach kolei, u naczelników stacji.

* **Szkoła lasowa.** Odpowiadając na liczne zapytania co do egzaminów wstępnych, przepisanych dla kandydatów, którzy, nie posiadają świadectwa dojrzałości ze szkoły średniej lub nie ukończyli zakładu naukowego jej równorzędnego, dyrekcja podpisana w uzupełnieniu ogłoszenia co do otwarcia nowego roku naukowego 1881/82, podaje do powszechnej wiadomości, że egzamin wstępny składa się z matematyki, fizyki, zoologii, botaniki, mineralogii i geografii. Również wykazać winien kandydat, że posiada znajomość języka polskiego i niemieckiego, tak w mowie jak i piśmie.

Gal. kraj. szkoła gospod. lasowego.

* **Z c. k. dyrekcji poczt.** Dla zapobieżenia wszelkim reklamacjom, zwraca się uwagę publiczności, że przesyłka pocztowa próbek z płynami, tłuszczami i barwinkiem do Niemiec, Anglii i Ameryki północnej nie jest dozwoloną i że przesyłki takie, w razie spostrzeżenia przez graniczne urzędy pocztowe, na miejsce nadania zwracane będą.

* **Gmina Barycz** została przyłączoną z okręgu sądu powiatowego tyczyńskiego i sądu obwodowego rzeszowskiego do okręgu sądu powiatowego brzozowskiego i sądu obwodowego w Przemyślu, dalej gminy Odporyszów, Sieradza i Fink przyłączone zostały z tarnowskiego miejsko-delegowanego sądu powiatowego w Tarnowie, do sądu pow. w Dąbrowie, nakoniec gmina Kondry z sądu powiatowego w Dąbrowie do miejsko-delegowanego sądu powiatowego w Tarnowie.

* **Mianowanie.** Dr. Witołd Korytowski mianowany został wicesekretarzem ministerjalnym przy ministerstwie finansów.

* **Wystawa dzieł sztuki** otwarta codzień w auli szkoły politechnicznej od godziny 9. rano do 7. po południu. Wstęp kosztuje od osoby starszej w dnie powszednie 20 ct. — dzieci niżej lat 10ciu płacą połowę. — W niedziele i dni świąteczne kosztuje wstęp bez różnicy wieku 10 ct.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 16go b. m: Skradziono: Pani D. P. z pomieszkania pod l. 37 przy ulicy Halickiej parę kolczyków z djamentami w srebrnej oprawie, 1 złoty pierścionek ślubny, 1 pierścionek z dwoma djamencikami, 1 pierścionek łańcuszkowej roboty. — Panu J. G. w drodze na dworzec kolei Karola Ludwika „Podzamcze“, lub w dalszej podróży do Tarnopola, zawiniątko w którem się znajdowało: 6 metrów czarnej jedwabnej materji „Grosgre“. — Pani A. W. z kieszeni czarny skórkowy pugilares z kwotą 6 zł. 30 c. białą koronkę do modlenia i kartkę zastawniczą banku Ormiańskiego l. 11.573 na zastawioną złotą broszkę za 5 zł.

Straż polic. aresztowała Jakóba Grüna, który się włamał do piwnicy domu pod l. 10 przy ulicy Pańskiej, Grzegorza Kurczaka za podejrzane posiadanie bielizny skradzionej na szkodę pani A. H.

Pan K. zgubił złoty sygnet z ciemno-zielonym kamieniem oznaczony literą K. — Pani P. U. zgubiła kartkę zastawniczą nr. 16 339 na zastawiony za 5 zł. płaszcz. — Pani F. S. czarną skórkową torebeczkę z kwotą 6 zł. w srebrze i recepisem kolejowym.

Złożono w policji 7 kluczyków znalezionych na placu Krakowskim.

Chłopiec 4-letni Mülech Kühn, syn handlarza zboża pod l. przy ulicy Rzeźnickiej, twarzy okrągłej, w stroju niemieckim, zabłąkał się w mieście i dotychczas nie powrócił do domu rodzicielskiego.

* * *

— **Ze Zbaraża** donoszą nam, że z powodu obicia i nastąpionej śmierci jednej młodej córki gospodarza przez rządcę dóbr w Czernichowcach, aresztował sąd karny w Tarnopolu rządcę tamtejszego, tudzież 2 lekarzy zbarazkich, którzy robili oględziny sądowe zmarłej. Wypadek ten wywołał wielkie wrażenie, a to tem więcej, ile że zarządy dóbr tegoż samego właściciela w Toustem i Czernichowcach już niejednokrotnie dopuściły się wobec włościan bardzo dotkliwych zajść, które wywołały interwencje wojskowe i sądów.

— **Jasło** d. 13. września. (Popis ochotniczej straży ogniowej „Sokół“). Z uderzeniem 3. godz. sygnał strażacki zaalarmował oddział straży ogn. ochotn. zwiastując pożar. W kilka minut ukazał się cały park straży jasielskiej w pełnym biegu koni z bocznej ulicy, gdzie jest strażnica, na rynku i okrążywszy północną stronę rynku stanął na przeznaczonem miejscu. Tu rozpoczął pan komendant K. swoją czynność stosownie do założonego planu wcale umiejętnie i energicznie. Strażacy wykonywali polecone im rozkazy z wielką przytomnością a nawet zadziwiającą zręcznością, ćwiczenia gimnastyczne na przyrządach pożarnych i dachach piątrowych. Ba nawet zaprzęgi z beczkami ogniowemi, sikawkami i wozami rekwizytów wykonywały swe ruchy szybko i dosyć zręcznie. Ćwiczenia te trwały blisko półtory godziny i udawały się tak dobrze, że zgromadzona publiczność i umyślnie złożona komisja do oceny postępu z delegatem Tow. wzajem. ubezpieczeń, okazywały żywo swe zadowolenie i zajęcie. Po wyczerpaniu programu, muzyka strażacka zagrała dosyć rzewnie „Boże coś Polskę“ co nader miłe sprawiło wrażenie i zakończyła żwawym krakowiakiem, poczem nastąpiło rozdawanie nagród i listów pochwalnych strażakom i powrót do strażnicy.

Pięknie to bardzo, że w tak małem miasteczku a można rzec i ubogiem, straż ochotnicza powstała i tak świetne poczyniła postępy, za co też komisja objawia publicznie swe uznanie i szczere podziękowanie panu naczelnikowi S. O., W. P., P. R., który nietylko swą energią i czynnością, ale i znaną nam ofiarnością od początku zawsze przyczyniał się do rozwoju tej straży, dalej komendantowi p. Krzanowskiemu i samym strażakom za ich gorliwość i pracę i złożone już nieraz dowody poświęcenia się bezinteresownego przy pożarach.

— **Kołomyja** d. 7. września. (Nadesłane.) Prześwietna dyrekcja poczt, raczy niniejsze zażalenie interesowanych mieszkańców miasta Kołomyi niemniej innych osób z miastem w stosunku przemysłowo-handlowym pozostających, do wiadomości przyjąć:

Miasto Kołomyja liczy obecnie 24.000 mieszkańców, z której to liczby więcej jak trzecia część zajmuje się li tylko handlem, pominąwszy niezliczoną liczbę przejeżdżających, którzy również w tym samym zawodzie pozostając swe interesa handlowo-przemysłowe nie mniej prywatne załatwiają w taki sposób, że nadając różne przesyłki listowne pośrednictwa urzędów pocztowych wymagają.

Mimo tak ogromnej liczby mieszkańców i rozległości przedmieść główniejszych, zamieszkanych szczególnie przemysłowcami, a odległych od biura pocztowego, dotąd prześwietna dyrekcja nieraczyła zezwolić na przedmieściach sprzedaży znaczków listowych.

Najwięcej zaludnionem a najbardziej oddalonem przedmieściem jest przedmieście kolejowe zamieszkane przez przemysłowców, którzy niezbędnie w celu ułatwienia sobie handlu w pobliżu kolei na tymże przedmieściu siedzibę obrali.

Niezaprzeczalnem jest, że ci w ciągłej korespondencji pozostają a nader trudnem jest dla nich z tak oddalonego przedmieścia w każdej chwili w celu nadania listu lub kupienia znaczków listowych do biura pocztowego się udawać. Zechce przeto prześwietna dyrekcja uwzględnić te okoliczności i w razie ewentualnym co najmniej urządzić sprzedaż marek na przedmieściu kolejowem. *P. S.*

— **Drogie mięso.** W Wiedniu w skutek zamknięcia granicy z powodu zarazy bydlęcej od strony Moskwy, i w skutek zarazy panującej w okolicy stolicy mięso ogromnie podrożało. Za funt cłowy (pół kilo) dobrego mięsa płaci się już tam 80 ct., a jest perspektywa dalszego podrożenia. Jak temu zaradzić? wołają w rozpaczy Wiedeńczycy, jak zaradzić, aby stolica Austrji nie została pozbawioną posilnej żywności. Burmistrz Wiednia dr. Newald udał się na czele deputacji do hr. Taaffego z prośbą o otwarcie granicy od strony Moskwy. Na jednej z pogranicznych stacyj odbywa kwarantannę 6000 wołów podolskich — gdyby przynajmniej to stado wpuszczono do Austrji to Wiedeń, przynajmniej chwilowo zostałby w mięso zaopatrzony. Ale jakże można wpuścić do monarchii bydło, z którego najmniejszy procent może wnieść zarazę i sprawić stokroć większe szkody, aniżeli chwilową korzyść? Jak hr. Taaffe sprawę tę rozstrzygnie, niewiadomo, w każdym jednak razie jest to sprawa dla Wiednia wielkiej wagi. Dzienniki proponują, aby gmina wiedeńska swoim kosztem utrzymywała na granicy weterynarzy, którzyby badali bydło; uderzają przytem gwałtownie na wysoką taryfę na kolei Północnej, nie szczędząc przytem ostrych wymówek burmistrzowi Newaldowi, który idąc w ślad za swymi poprzednikami, ma być dyrektorem wspomnianej kolei.

— **W Kaliszu** mają być zaprowadzone tramwaje. Jakieś konsorcjum niemieckie zrobiło bardzo korzystny dla miasta projekt, który prawdopodobnie przyjęty będzie przez magistrat. Będzie to pierwsze prowincjonalne miasto polskie, posiadające taką instytucję, jaką dotychczas nie cieszy się nawet Kraków.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie o targu zbożowym. (Własne informacje *Gaz. Narod.*) Lwów 17. września. Pod wrażeniem słabszych notowań paryskich i berlińskich i wobec tego, że zamorskie targi nie są w stanie zarządzenia dalszej zwyżki, objawiło się mdłe usposobienie w ruchu zbożowym ubiegłego tygodnia i doszły do skutku dość znaczne zakupna zboża, po części przeznaczone dla wywozu do Szwajcarji (Romanshorn), po części też dla konsumcji lokalnej — to ostatnie dzięki ustępstwom producentów. Ruch zbożowy z końcem tygodnia z powodu przybycia kupców zagranicznych na lwowski międzynarodowy targ zbożowy był nieznaczny, oczekiwać jednak należy, że z początkiem przyszłego tygodnia nastąpi ożywienie interesu zbożowego. Natomiast notujemy zwyżkową tendencję interesu spirytusowego: zakupili wczoraj tutejsi handlarze spirytusu i spekulanci około 3.000 hektolitrów spirytusu nowej kampanii gorzelnianej po złr. 31 paritas Lwów. — Dziś notujemy za 100 kilogr.: pszenica czerwona $11^1/_2$ złr., biała $11^1/_4$ złr., gorsza $10^1/_2$ złr.; żyto prima $7^1/_2$ złr.; jęczmień $7^1/_4-7^3/_4$ złr.; owies $6^1/_4-6^1/_2$ złr.; hreczka $6^1/_2$—7 złr.; wyka $5^1/_2-5^3/_4$ złr.; rzepak $12^1/_4$—$12^1/_2$ złr.; lnianka $10^1/_4-10^1/_2$ złr.; nasienie lniane $11^1/_2$ do 12 złr.; czerwony konicz stary towar 42 do 44 złr., nowy towar czerwony 56 złr., biały konicz 70—75 złr. Spirytus gotowy $36^1/_4$ złr.

* * *

Dziś odbyło się ukonstytuowanie międzynarodowej komisji targu zbożowego; wybrano prezesem p. Augustynowicza Bolesława. Nadeszłe z Galicji, Bukowiny i Moskwy sprawozdania oddano do uporządkowania i druku. Lista uczestników lwowskiego międzynarodowego targu zbożowego wykazuje już dziś około 500 osób.

Wiedeń dnia 15. września. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2637 zabitych wieprzów 346, żywych owiec 4720, żywej nierogacizny 1028.

Cielęta żywe płacono 40 50 i 54 do 56 złr., zabite wieprze 54 do 58 złr., żywe owce 40 do 45 i 47 złr. za 100 kilo mięsa.

Żywą nierogaciznę galicyjską płacono 38 do 40 i 44 złr., węgierską 48 do 52 złr. za 100 kilo żywej wagi.

W. Amirowicz & K. Schels.

Sprawozdania sejmowe.

Trzecie posiedzenie, z dnia 16. września.

(Ciąg dalszy.)

Donieśliśmy, że uchwalono kopytkowe dla miast Rzeszowa i Stanisławowa.

Na wniosek ks. Jasienickiego, w trzeciem czytaniu przedsięwzięto imienne głosowanie, podczas którego Dobrjański Iwan — poseł gmin wiejskich w stanisławowskiem i adwokat we Lwowie, z naciskiem powiedział „niet!“ Głosowanie zdecydowało: 63 głosy oświadczyły się za udzieleniem koncesji przeciwko 44.

Hr. Badeni referuje dalej ustawę o poborze kopytkowego dla miasta Przemyśla na lat 3 (przedłużenie), a to na prośbę gminy, która się powołuje na wydatki swoje szkolne itp. Wydział powiatowy większością 1 głosu odmówił tej prośbie. Wydział krajowy mimo to wnosi na przedłużenie koncesji.

Zabrał głos ponownie p. Krukowiecki i w obszernej przemowie krytykował gospodarkę miasta Przemyśla, nie szczędząc wyrzutów p. Waygartowi i wytykając mu, że jako zastępca członka Wydziału krajowego, będąc we Lwowie, nie wiedział co się działo w Przemyślu. Między innemi podniósł mowca, że za burmistrzowania p. Waygarta stopniał majątek gminy wynoszący 100.000 złr. — i dziś miasto ma niedobór. (Sensacja). Mimo dochodu z kopytkowego miasto ma jak najgorsze place, ulece i chodniki, a szkoły, na które wydało 50.000 złr. (co jest notabene długiem, mimo, że z kopytkowego przyszło 48.000 złr.) buduje tylko dlatego, że jak każde miasto stara się o skoncentrowanie większej ilości interesów u siebie, — a nie dla jakichś celów humanitarnych albo względów honoru.

Mowca w śród ogólnej wesołości opowiada, jaką woń roznosił po Przemyślu wróciwszy z targowicy końskiej i jak świnie popłyną Sanem do morza w razie większej ulewy i burzy w Przemyślu, a wylawszy sporo żółci na adwokatów i doktorów praw, którym się zdarza być burmistrzami w miastach, stawia wniosek przejście do porządku dziennego nad propozycją Wydziału krajowego, i wzywa Izbę aby z nim głosowała, gdyż głosowanie za kopytkowem byłoby niesumiennością.

Marszałek karci to wyrażenie się posła, który je cofa.

P. Waygart przemawia za tym wnioskiem, a w polemice z poprzednim mowcą, odpiera jego główne zarzuty jako niezgodne z prawdą. Gmina Przemyśl ma ogromne wydatki oprócz na drogi także na chodniki i place. Dochody z kopytkowego przez lat 6 przyniosły 44.810 zł. a gmina wydała na cele drogowe 50.929 zł.

Ekspektoracja hr. Krukowieckiego przeciw gospodarce gminy, choć nie należą właściwie do rozprawy, są bez podstawy. Lustracje majątku gminnego przedsiębrane przez Wydział krajowy wykazały, że niema niedoboru 100.000 zł. tylko 37.000 zł; i które właściwie także nie są niedoborem, bo przeszły z majątku ruchomego w w nieruchomy, jako użyte na budynki szkolne itp.

Hr. Krukowiecki jeszcze raz wykazuje, że majątek gminy znikł rzeczywiście. Na tem dyskusję zamknięto.

Sprawozdawca p. hr. Badeni:

Zarzutów zasadniczych przy obecnej rozprawie dotyczącej Przemyśla nie było, ale za to, jak przewidywałem, posypały się zarzuty specjalne, dotyczące stosunków gminy miasta Przemyśla. Wysoka Izba wszakże nie będzie żądała odemnie, ażebym przy sposobności kopytkowego usprawiedliwiał cały stan finansów miasta i podnoszonych szczegółów budżetu, a tem mniej, ażebym odpowiadał na nienależące do przedmiotu niniejszego zarzuty o opłacie za podkuwanie butów, o budowniczym miejskim, o melioracjach pastwisk gminnych i t. p. Cokolwiekbądź dyskusja ta wykazała, pochlebiam sobie, że Wysoka Izba w każdym razie z tego, co było tu z dwu stron poduiesione, odniosła wrażenie takie, że Wydział krajowy, jak zawsze tak i teraz, przedstawił Wys. Izbie sprawę przedmiotowo i zgodnie z faktycznym jej stanem rzeczy.

Wydział krajowy nie powiedział wcale w swem sprawozdaniu, że gmina miasta Przemyśla dopełniła wszystkiego, czego w zamian za uzyskane koncesje można się było od niej spodziewać.

Wydział krajowy powiedział tylko, że usterki nie były tak jaskrawe, ażeby gminę stanowczo odsądzić na zawsze od prawa, w którego używaniu dotąd była. Nie uczyniono zapewne dla dróg ulic i chodników wszystkiego, co było można uczynić, ale z drugiej strony nie można powiedzieć, ażeby w tym kierunku nic nie uczyniono; przeciwnie akta nasze wykazują, że oprócz robót konserwacyjnych i innych nowych rzeczy, znaczenia mniejszego, powstała w mieście w ostatnich czasach znaczniejszym nakładem targowica, którą i p. Krukowiecki dosyć pochwala, a której dawniej nie było.

Nadużycia dzierżawców mytniczych, jeżeli jakie były, to przypomnieć muszę, że to właściwie było rzeczą władz nadzorujących, które o nadużyciach tych miały wiadomość, takowym zapobiedz, i bądź nadużycia te usunąć, bądź przynajmniej odnieść się w tej mierze do starostwa, które w moc ustaw do skarcania takich nadużyć i w ogóle do sądzenia wszystkich sporów mytniczych nietylko jest kompetentne, ale obowiązane.

Główną okolicznością, która spowodowała Wydział krajowy do przedstawienia W. sejmowi wniosku przychylnego, była uchwała gminy, zaprowadzająca nareszcie prestacje drogowe. Nie, ażebym rekryminował, ale w chęci uzyskania dla kraju lepszej przyszłości, poczuwam się do obowiązku skonstatowania przed Wys. Izbą pożałowania godnego faktu, który Wydziałowi krajowemu sprawia zawsze jeszcze wiele trudności i wiele przykrości, mianowicie faktu tego, że właśnie te gminy w kraju, w których reprezentacji żywioły inteligentne przeważają, od którychby przeto oczekiwać należało, że przodować będą innym gminom w poszanowaniu ustaw krajowych, że te właśnie gminy zawsze jeszcze ociągają się z zaprowadzeniem prestacyj drogowych ustawą przepisanych (brawo), a ociągają się czy to biernie i milcząco, czy prawniczemi sofizmatami, czy też nareszcie jawnym oporem; a nawet w aktach Wydziału krajowego znajdują się ślady, iż gminy miejskie porozumiewają się poufnie pomiędzy sobą, jakby z ciężarów ustawą nałożonych najskładniej się wykręcić (brawo).

Niech Wys. Izba raczy wziąć pod rozwagę, coby się stało z komunikacjami publicznemi w kraju, gdyby i inne gminy, mniejsze, mniej wykształcone, podobnie postępowały? (Brawo).

Nie powiadam, aby się to działo wszędzie, lecz skonstatować muszę, że dzieje się jeszcze dziś w przeważnej części gmin miejskich. Wyłączyć wszakże z zarzutu tego muszę wyraźnie jednę z najznaczniejszych gmin miejskich w kraju, a mianowicie gminę miasta Stanisławowa, która już przed dawniejszym czasem, za inicjatywą swego szanownego zwierzchnika, sama z własnego popędu prestacje drogowe zaprowadziła. Panowie! nie potrzeba wcale, ażeby doktorowie różnych fakultetów, jak to szanowny poseł Krukowiecki chciał, z łopatami chodzili na szarwark; ustawa dopuszcza reluicję ciężarów drogowych; idzie tylko o to, aby nikt ciężarów tych, ustawą nałożonych, dowolnie nie rozkładał tak jak jemu dogodnie, tylko tak, jak je ustawa rozłożonemi mieć chce (brawo).

Otóż gmina miasta Przemyśla w ostatnich czasach nareszcie wprowadziła u siebie prestacje drogowe. Stało się to prawda w najostatniejszym już czasie — ale stało się. I ten to główny wzgląd spowodował Wydział krajowy, że przedstawia Wysokiemu sejmowi wniosek przychylny przedłużenia jeszcze koncesji, jednak tylko na 3 lata; pod temi samemi warunkami, jakie już Wysoka Izba za odpowiednie uznawała.

Wydział krajowy wyraża przytem nadzieję, że gmina miasta Przemyśla, jeżeli Wysoka Izba

przychyli się do jej wniosku, w ciągu trzechletniego perjodu tego uchylił powód do skarg i zarzutów, jakie tu słyszeliśmy, i w tej to nadziei, z upoważnienia Rady Wydziału krajowego proszę Wysoką Izbę, aby raczyła przejść do dyskusji szczegółowej.

W głosowaniu przyjęto wniosek Wydziału 48 głosami przeciw 41.

Izba przyzwoliła dalej pobór kopytkowego gminie i obszarowi dwor. w Niegowicach od mostu na Batochowce, tudzież obszarom dworskim w Wołczyńcu od mostu na Bystrzycy, w Matkowie od mostu na Wiszni, w Bereźnicy królewskiej od mostu na Dniestrze i w Nowej Grobli od mostu na Lubaczówce.

Na wniosek p. Grocholskiego zamknięto posiedzenie, przedtem jednak odebrał marszałek przyrzeczenie poselskie od posłów Merunowicza, Zaleskiego, Simona, hr. Tarnowskiego i Fedorowicza.

Czwarte posiedzenie, z d. 17. września.

Początek o godz. 11. min. 20.

Przewodniczący marszałek dr. Zyblikiewicz zawiadamia, że udzielił p. Ludwikowi hr. Wodzickiemu urlop tygodniowy.

Sekretarz p. Alfons Czajkowski odczytuje spis petycji.

Wydział powiat. Pilzno, Buczacz, Biała, Jarosław, Sambor, Brzeżany, Nadwórna, Śniatyn, Dąbrowa, Brzozów i Ropczyce proszą o zmniejszenie liczby jarmarków w kraju — odesłano do komisji administracyjnej.

Wydział powiat. w Tarnobrzegu w sprawie reformy ustawy o katastrze bydła — do komisji kultury krajowej.

Towarzystwo zaliczkowe w Brzeżanach i Wydział pow. Przemyślany o popieranie instytucyj Towarzystw zaliczkowych — do kom. administracyjnej.

Wydział Towarzystwa pomocy słuchaczy Akademii górniczej w Leoben o subwencję na r. 1882 — do kom. petycyjnej.

Wydział pomocy dla chorych słuchaczy we Wiedniu o zapomogę — do kom. petycyjnej.

Ks. Walerjan Kalinka o zapomogę 10.000 złr. na dokończenie budowy internatu ruskiego we Lwowie — do kom. budżetowej.

Wisłocki Emil o zapomogę — do petycyjnej.

Gmina miasta Krakowa o zwrot kwoty złr. 9.064 ct. 18 wygasłkowanej z tytułu urządzenia szpitali cholerycznych w r. 1849, 1854 i 1855 — do kom. budżetowej.

Towarzystwo rybackie w Krakowie o uchwalenie ustawy o ochronie ryb — do komisji kultury krajowej.

Towarzystwo wsparcia biednych chłopców izraelickich w Krakowie o zapomogę — do kom. petycyjnej.

Rada szkolna miejscowa na Zwierzyńcu w Krakowie o polepszenie bytu nauczycielskiego przy szkole w Półwsiu Zwierzynieckiem — do k. edukacyjnej.

Krzysik, przełożony OO. kapucynów w Sędziszowie, o subwencję złr. 7.000 na restaurację klasztoru i kościoła w Olesku — do komisji budżetowej.

Gettlich Antoni, dyrektor szkoły żeńskiej w Krakowie, o przyznanie mu dodatku do płacy — do kom. budżetowej.

Beckamenówna Franciszka o stypendjum na kształcenie się w śpiewie — do kom. petycyjnej.

Koczyński Michał o subwencję na pokrycie kosztów nakładu kodeksu cywilnego procedury sądowej — do kom. petycyjnej.

Jahl Julian, oficjał sądu krajowego w Krakowie, o remunerację za prowadzenie rachunków dróg krajowych pro praeterito — do kom. petyc.

Zakład Matek miłosierdzia w Krakowie o subwencję w celu poprawy moralnie upadłych kobiet — do kom. budżetowej.

Gmina Sądowa Wisznia o subwencję na zakupno lokalu na szkołę — do kom. budżetowej.

Dr. Silberstein Leopold o subwencję dla córki Fryderyki w celu kształcenia się w muzyce — do kom. petycyjnej.

Gmina miasta Drohobycza w przedmiocie najmu budynku gminnego na umieszczenie szpitala powiatowego — do kom. petycyjnej.

Stęczyński Bogusz o zapomogę — do kom. petycyjnej.

Hodoly Ludwik, ukończony filozof, o subwencję celem kształcenia się za granicą — do kom. petycyjnej.

Albiński Marcin, o policzenie lat służby spędzonych przy straży skarbowej.

Haupmann Franciszka, wdowa po kontrolorze o podwyższenie pensji wdowiej — do kom. petycyjnej.

Izba udziela urlop dłuższy p. Tyszkowskiemu i hr. Tad. Dzieduszyckiemu.

Przystąpiono do porządku dziennego. Przy pierwszym punkcie tj. pierwszem czytaniu przedłożenia rządowego w sprawie reformy ustawodawstwa gminnego i Rad powiatowych, zaproponował p. Czerkawski odesłanie tego przedmiotu dla jego ważności do specjalnej, *ad hoc* wybrać się mającej komisji z 15 członków. Uchwalono.

Przedłożenia rządowe w sprawie reformy ustawy o przynależności i o zniesieniu prawa propinacji w mieście Lwowie, odesłano do komisji administracyjnej.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o urządzeniu zbiorowych kas pożyczkowych dla gmin, odesłano do osobnej komisji z 9 członków, która rozpatrywać będzie projekt Wydziału krajowego w sprawie utworzenia krajowego instytutu kredytowego.

Z kolei referuje p. hr. Badeni wnioski o udzielenie koncesji do poboru myta przewozowego:

a) obszarowi dworskiemu w Żarnowy na rzece Wisłoku; b) obszarom dworskim w Hecnażowicach i w Nowejwsi na rzece Soli; c) obszarowi dworskiemu w Podmichali, na rzece Łomnicy; d) gminie Niepołomice na rzece Wiśle; e) gminie Leżajsk na rzece Sanie pod Staremmiastem; f) obszarowi dworskiemu w Podłężu na rzece Wiśle.

P. Krukowiecki skorzystał z tej sposobności, aby znowu polemizować przeciwko kopytkowemu w ogóle i przeciwko żydom, którzy na mytach siedzą. Zaproponował, aby Wydział krajowy zastanowił się nad sprawą zniesienia wszystkich, w tym celu znieść się z rządem co do dróg erarjalnych, i na przyszłej sesji przedłożył projekt. Zwracał przytem uwagę na znany memorjał inżyniera Kühla w Żółkwi, umieszczony w dziennikach.

Gros odparł, że wnioski takie już były, ale je odrzucono, ponieważ znaczne koszta utrzymania wszystkich dróg musiałby ponieść fundusz krajowy, i na to trzebaby podnieść dodatki o kilka centów. Dziś zaś ten płaci, kto korzysta z instytucji, a odbija się na konsumencie.

Sprawozdawca hr. Badeni nadmienił, że trzebaby dodatki podwyższyć przynajmniej o 9 centów.

Wniosku Krukowieckiego, jako nieregulaminowo postawionego, nie poddano pod głosowanie.

Nastąpił wybór komisji kultury krajowej, petycyjnej i drogowej.

Do komisji kultury krajowej wybrani pp: Abrahamowicz, Czartoryski, Grocholski, Gross, Jędrzejowicz Edward, Korytowski, Michałowski Józef, Polanowski, Rey, Sanguszko, Słoneczko, Szumańczowski, hr. Tarnowski.

Do komisji petycyjnej wybrani: Pp. Czajkowski Hipolit, Czajkowski Jan, Dobrzyński, Garbaczyński, Gedel, Golejewski, ks. Kitrys, ks. Kowalski, ks. Krasicki, Kułaczkowski, Lenartowicz, Łazarski, Łukasiewicz Aleksander, Max, Ohrymowicz, Pławicki, Popiel Michał, ks. Sawa, Simon, Tyszkiewicz, Tyszkowski, Wodziński, Wołański Władysław, Zamoyski, Zborowski.

Do komisji drogowej wybrani: Czajkowski Alfons, Głogowski, Hoppen, Jaworski, Jocz, ks. Mandyczewski Kornel, Męciński, Michałowski Roman, Mochnacki, Mycielski, Torosiewicz Emil, Żurowski.

Następne posiedzenie we środę d. 21. b. m. o godz. 11ej z powodu, że w poniedziałek targ zbożowy, a we wtorek ruskie święto.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Danziger Ztg. podaje dzisiaj parę ciekawych szczegółów zjazdu gdańskiego, malujących to trwożliwe usposobienie, w jakiem się car ciągle znajduje. Kiedy w piątek rano cesarz Wilhelm przybył z Chojnic do Gdańska, wsiadając do powozu, krzyknął głośno do woźnicy „jechać powoli“. Pod wieczór tego samego dnia obaj monarchowie, przybywszy koleją z Wisłoujścia, wsiedli do tego samego dworskiego powozu w celu udania się naprzód do konsulatu moskiewskiego, a potem na obiad do gmachu Artusa. Woźnica, otrzymawszy z rana rozkaz jechać powoli, jechał i teraz noga za nogą. Car uśmiechał się nerwowo, to posuwał się w głąb powozu, to wysuwał się naprzód, kręcił się na swem miejscu, i widać było jak jest zirrytowany tą powolną jazdą, ale miał jednak tyle siły woli, że nie zrobił cesarzowi przykrości i nie odezwał się sam do woźnicy. Na szczęście cesarz, spostrzegłszy to dziwne zachowywanie się cara, domyślił się przyczyny i krzyknął na woźnicę, aby jechał prędzej.

Przed konsulatem moskiewskim zebrały się takie tłumy ludu, że powóz dworski nie mógł wjechać do bramy, jak było w programie, lecz musiał stanąć na środku ulicy. Obaj monarchowie wysiedli i pieszo udali się do konsulatu. W chwili, kiedy przechodzili utworzonym przed bramą szpalerem, ktoś z publiczności podniósł nagle rękę z kapeluszem do góry, i krzyknął „Hoch!“ Stało się to tuż obok cara. Car snać nie zrozumiał intencji, i spostrzegłszy nagle czyjąś rękę z jakimś czarnym przedmiotem wznoszącą się ku górze, odskoczył parę kroków w tył, robiąc rękami gest taki, jak gdyby się chciał zasłonić. Trwało to sekundę, pisze reporter *Danziger Ztg.*; car się opamiętał i szybkim krokiem, zostawiając za sobą cesarza Wilhelma, wbiegł do bramy konsulatu.

Z opisu obiadu galowego, jaki podaje to pismo, wyjmujemy następujący szczegół. Po wniesionym toaście na cześć cara, i po odpowiedzi cara na cześć cesarza, cesarz Wilhelm podniósł kielich, i mrugnąwszy na Bismarka, dał mu do zrozumienia, że pije jego zdrowie. Bismark napełnił swój kielich, powstał, i kłaniając się cesarzowi, duszkiem go wychylił. W kilka minut potem zrobił to samo car, a Bismark drugi kielich z całą młodzieńczą werwą jednym tchem wypił. Na szczęście jego, nie było więcej przy stole monarchów. Nie wiedzieć bowiem, jakby wypadła po takich libacjach konferencja z carem.

* * *

Wiedeń, 17. września. (Pryw.) Ostatnie sprawozdania z Miskolczu o manewrach wojskowych opowiadają jednozgodnie o wielkich fatalnościach, z powodu niedostatecznych zarządzeń w zaopatrywaniu wojska w żywność.

Megyaszo d. 16. września. W reskrypcie do arcyks. Albrechta z okazji ukończenia manewrów, cesarz najgoręcej dziękuje arcyksięciu za znakomite kierownictwo i poleca mu, jenerałom i oficerom, za pomyślne współdziałanie, tudzież obu komendantom korpusów manewrowych, jen. Edelsheimowi i jen. Applowi, wynurzyć uznanie. — W reskrypcie do arcyks. Józefa (wodza honwedów) powiada cesarz: Przekonałem się, że kawalerja honwedzka jest bardzo dobrze wyćwiczoną i zdolną do manewrowania, a piechota honwedzka znaczne postępy zrobiła. Cesarz wynurza podziękowanie arcyks. Józefowi i dotyczącym oddziałom.

Dzisiejsze manewry dawały imponujący obraz wojenny. Korpus południowy miał trzymać linię rzeki Hernadu, dopóki nie nadciągnie do kolei żelaznej główny zastęp armii; korpus północny oczekiwał posiłków od Koszyc i doliny Bodroga. Obie strony znakomicie wywiązały się ze swego zadania, poczem cesarz rozkazał zatrąbić na spoczynek, i manewry w ogóle się skończyły. Cesarz podziękował zebranym jenerałom, i kazał odczytać reskrypta, które wszystkiemu wojsku mają być ogłoszone.

W końcu cesarz, żegnany hucznemi okrzykami wojska obozującego i publiczności, odjechał do Hernad Nemethyi, a ztamtąd osobnym pociągiem do Gödöllö, swojej willi pod Pesztem. Oficerom zagranicznym nadał ordery.

Dublin d. 16. września. Dzisiaj nastąpiło otwarcie posiedzeń narodowego konwentu ligi agraryjnej, irlandzkiej. Obecnych było 1.300 delegatów. Przewodniczyt Parnell, i w swojej przemowie ostro wystąpił przeciw nowej ustawie agraryjnej twierdząc, że ona ma na celu rozwiązanie ligi; tymczasem, rzekł, hasłem naszem i zadaniem powinno być zupełne zniesienie czynszu dzierżawnego. Jednogłośnie uchwalone rezolucje żądają autonomii dla Irlandji; ganią ustawę agraryjną, i oświadczają, że ustawa ta nie może być przyjęta jako zwiastun pokoju, pokąd więźnie stanu nie są uwolnieni, i że żadne uregulowanie stosunków agraryjnych nie da się przeprowadzić bez zupełnego zniesienia wielkich domen lordowskich.

Paryż d. 16. września. Według doniesień z Konstantynopola ministrowie tureccy twierdzą podobno tercz, że nie było nigdy mowy ani o zajęciu Egiptu przez Turcję, ani też nawet o wysłaniu tam komisarza tureckiego. Doniesienia z Kairu potwierdzają, że Chedyw nigdy nie prosił Turcji o interwencję. Reprezentanci Francji i Anglii otrzymali instrukcję, wspierać nowy gabinet Szeryfa baszy.

Rzym d. 17. września. Według *Diritta* prawdopodobnem jest, że pierwszych dni października ambasador włoski przy dworze wiedeńskim, jen. Robilant, przybędzie do Rzymu, aby konferować z ministrem spraw zagranicznych.

Nowy Jork d. 17. września. Gubernator Michiganu wydał odezwę, proszącą o wsparcie dotkniętych pożarami lasowemi. Wykazuje w niej, że 200 osób zginęło, a 10.000 jest bez przytułku.

Longbranch (morskie miejsce kąpielowe koło Nowego Jorku) dnia 17. września. Wielkie osłabienie Garfielda wywołuje nanowo obawy.

W teatrze hr. Skarbka.

W niedzielę dnia 18. września 1881.

Kościuszko pod Racławicami

Obraz historyczny w 5 oddziałach a 7 odsłonach, napisał A. W. Lassota, z muzyką p....

W trzecim oddziale opowiadanie Lirnika podług Lenartowicza.

Oddziały: 1. *Przysięga*. 2. *Rzeź w Kozubowie*. 3. *Bartosz Głowacki*. 4. *Racławice*. 5. *Nobilitacja*.

Nowa dekoracja w oddziale I. odsłonie 2. przedstawiająca Sukiennice wraz z dawnym ratuszem. Nowe kostiumy.

Przyjechali dnia 17. września 1881.

HOTEL ŻORŻA: A. hr. Cetner z Podkamienia. M. Komarnicki z Horpina. S. Jabłonowski ze Stanisławowa.

HOTEL EUROPEJSKI: W. Szałkowski z Mościsk. O. Ratte z Berlina.

HOTEL LANGA: Dr. K. Salamon z Tarnowa. J. Ponzel z Paryża. M. Unger z Wiednia. J. Ehrlich z Katowic.

HOTEL ANGIELSKI: F. Obertyński z Sawczyna. S. Łodyński z Nahorec małych. E. Bączalski ze Stanisławowa. W. Herman z Żukowa.

HOTEL WARSZAWSKI: Z. hr. Czosnowski z Królestwa. F. Ryszczewski z Wołynia. E. Kowalski z Laszek. B. Jaworski z Przemyśla. J. Sobieszczański z Kijowa. E. Łodwigowski z Warszawy.

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego.

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 5 wieczór, pociąg pospieszny; o godz. 4. min. 5 rano, pociąg mięszany o godz. 4 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 10 wieczór, pociąg pospieszny, o godz. 8 min. 50 rano, pociąg mięszany, o godz. 4 min 12 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godz. 3 min. 18 rano i o godz. 8. min. 56 popołudniu pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj rano o godzinie 8 minut 25 wieczór 8 godz. 20 m.

ODCHODZĄ ZE LWOWA:

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny; o godz. 4. min. 58 rano pociąg osobowy, o godzinie 5 minut 9 po południu pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 3 min. 30 rano, pociąg pospieszny, o godz. 11 min. 10 rano, pociąg mięszany o godz. 11 min. 10 w nocy mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca; o godz. 6 rano, pociąg pospieszny; o godzinie 12 minut 30 po połud. pociąg mięszany; o godz. 10 min. 21 wieczór, pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj; rano o godz. 7 min. 0 wieczór o 6 godz. 55 m.

Lwów, z Izby handlowej, 17. września

I. Akcje za sztukę.

(bez kuponu bieżącego.)

Kolei galic. Karola Ludwika	316 50	319 50
„ Lwowsko-Czerniow.-Jass.	180 —	183 —
Banku hypot. galic. po 200 zł.	309	313
„ kredyt. galic. po 200 złr.	258 —	262 -

II. Listy zastawne za 100 złr.

(bez kuponu bieżącego.)

Tow. kred galic. 5 pret. w. a.	101 80	102 80
„ „ „ 4 „ „	96 75	97 75
„ „ „ 5 „ okres.	101 80	102 80
Banku hyp. galic. 6 pret.	102 90	103 90
Listy hipoteczne 5%, wylosowalne z 10% premią	102 80	103 80
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 pret.	103 75	106 -

III. Listy dłużne za 100 złr.

Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	92 —	94 —

IV. Obligi za 100 złr.

Indemnizacyjne galicyjskie	100 50	101 50
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	102 50	103 50
Pożyczka kraj. z r. 1878 po 6 pr.	103 —	104 —
Losy miasta Krakowa	19 50	21 50
„ „ Stanisławowa	24 —	26 —

V. Monety.

Dukat holenderski	5 50	5 60
„ cesarski	5 51	5 61
Napoleondor	9 32	9 42
Półimperjał rosyjski	9 58	9 68
Rubel rosyjski srebry	1 50	1 65
„ „ papierowy	1 25	1 27
100 marek niemieckich	57 25	58 10
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 —

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń 16. września 1881.

godzina 2 minut 21 popołudniu.

Losy kredytowe	178.75	Węgier. kred. ak.	343.50
Anglo-austr.	159.—	Unionsbank	147.90
Kolej Kar. Lud.	317.50	Nordbahn	228.—
Kolej Połud.	151.—	Kolej Alföld.	174.—
Kolej Elżbiety	215.—	Kolej Lw.-czer.	181.50
Węg. Nordostb.	166.75	Wied. Comunal.	134.—
Węg. obl. p. w zł.	95 25	Galic. indemnis.	100.75
Węg. kolej zach.	172.—	Kolej siedmiog.	113.50
Renta węg. 6%	118.10	Losy tureckie	27.—
Bankverein	139.25	Ros. rubel pap.	1 26½
Losy węgier.	122.25	Marki niemiecki	—·—

Usposobienie: utrzymane

Wiedeń, 17. września 1881

godzina 10 minut 44 przed południem

Akcje kredytowe	353.10	Anglo-austrjac.	158.—
Kolei Kar. Lud.	317 50	Kolej Połudn.	154.—
Unionsbank	148.—	Napoleondor	9 35
Rosyj. banknoty	1.26½	Usposobienie: brd. silne	

Berlin, d. 16. września

godzina 4 minut 18 po południu:

Rosyjs. bank.	219.65	Akcje kredyt.	612.50
Lombardy	263.—	Galicyjskie	138.—
Kolei Rumuń.	62.10	Austr. bankn.	173.75

Do dzisiejszego numeru dołącza się:

MEMORJAŁ

Reprezentacji król. miasta Żółkwi do JEksc. pana ministra handlu, wystosowany w sprawie budowy kolei Lwów-Żółkiew-Sokal.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dla Wschodniej Galicji **CENNIK** głównego składu „nasion i roślin“ J. Stachiewicza we Lwowie.

Przełożona Zakładu wychowawczo-naukowego
przy ulicy Jagiellońskiej l. 7.,

Wiktorja Niedziałkowska

zawiadamia Szanownych rodziców i opiekunów, że zapis uczennic stałych i dochodzących na rok szkolny 1881/2 zacznie się 27. sierpnia b. r. — Kurs nauk 3. września. 3421 4—5

Mego własnego wyrobu

Krochmal brylantowy

przewyższa swoją dobrocią wszelkie tego rodzaju fabrykaty, a rozpuszczony bez wszelkich dodatków w gorącej wodzie nie psując bielizny, nadaje takowej **białość, połysk i elastyczną sztywność.** Pakiet tego krochmalu kosztuje 15 ct., i zawiera w sobie cztery mniejsze pakieciki, z których każdy wystarczy na 3 przody u koszul, 6 kołnierzów i 3 pary mankietów. Każdy taki pakiecik musi być w pół godziny przed użyciem w $^1/_4$ litra gorącej wody rozpuszczonym.

Moja

MASA DO ZAPUSZCZANIA PODŁOGI

najlepsza ze wszystkich, posiada tę własność, że podłodze tak z miękkiego, jakoteż z twardego drzewa, choćby całkiem cienko zapuszczonej, nadaje **bardzo trwałą elegancką** i do lakieru podobną powierzchnię, przez co jest najtańszą i czyni zbędnem tak zdrowiu szczególnie w zimie, szkodliwe mycie podłogi, ponieważ takowa ta masa wedle przepisu zapuszczona, może być mokrą szmatą na szczotce wycieraną. — Masa ta jest w kolorze jesionowym, dębowym, orzechowym, brunatnym i kasztanowatym, także bezbarwna, która parkietom tylko połysk nadaje. Na pokój średniej wielkości wystarcza $^1/_2$ kilo.

Najlepszy **Proszek do czyszczenia**
WSZELKICH METALI
w pakietach po 10 ct., na wagę znacznie taniej.

WSZELKIE FARBY

suche, lub też w prawdziwym pokoście najlepiej utarte do malowania, zupełnie przysposobione, że **każdy sam** takowemi malować może, jakoteż

PĘDZLE i LAKIERY

różnego rodzaju do drzewa, żelaza i podłogi,
poleca najtaniej 3529 5—6

O. T. WINCKLER Lwów.

Zamówienia z prowincji załatwia starannie najtaniej odwrotną pocztą.

WINOGRONA

kuracyjne z Vöslau szczepów włoskich,
poleca w miejscu jakoteż i na prowincję

F. W. Królikowski we Lwowie.

Zamówienia uskutecznia odwrotnie. 3515 3 ?

OGŁOSZENIE.

Podpisany podaje do wiadomości Wysokiej szlachty tudzież szanownej P. T. Publiczności, iż

z dniem 1. października r. b. otworzy

SZKOŁĘ MUZYKI

przy ul. Ormiańskiej l. 27. we Lwowie.

Wpisy uskuteczniają się od początku września do 1. października w sali szkolnej (ulica Ormiańska l. 27) codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godziny 10 — 1.

Dlaszo szczegóły podadzą program nauk tudzież warunki przyjęcia, które P. T. interesowani otrzymają bezpłatnie u podpisanego, w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, w magazynie pp. Seyfarth i Dydyński, w cukierni pp. Gross i Strass.

Emanuel Kaczkowski,
artysta-muzyk, konserwatorzysta wiedeński: na mocy dekretu ces. król. komisji egzaminacyjnej we Wiedniu, aprobowany nauczyciel umiejętności muzycznych. 35 6 2—2

Nowe zdania lekarzy znakomitych o

FRANCISZKA JÓZEFA WODZIE GORŻKIEJ

według ogólnego uznania **najskuteczniejszej ze wszystkich wód gorżkich,**

Prof. dr. Biesiadecki, protomedyk i kraj. referent sanitarny we Lwowie: „Woda gorżka Franciszka Józefa" działa już w małych dawkach jako pewny rozwalniający środek nie sprawiający bolu, nie tracący przy bliższem użyciu skuteczności i nieprzeszkadzający trawieniu. 1879.

Dr. Głowacki, dyrektor szpitala we Lwowie: „Według skutków otrzymanych na oddziałach pow. szpitala potwierdzam zgodnie z prawdą, iż „Woda gorżka Franciszka Józefa" zasługuje na szczególne uwzględnienie jako pewny, łagodnie działający środek przeczyszczający." 18.9.

Prof. dr. Madurowicz w Krakowie: „W cierpieniach położ. i gin. sprawia zawsze już w małych dawkach szybko i nieboleśnie zamierzony skutek." 1879.

Dr. Warszauer w Krakowie, 1880, członek akad. umiejęt., prezes Towarzystwa lekarskiego. W małych zadawana dozach okazała się zawsze skuteczną, mogę zatem takową polecić jak najlepiej.

C. kr. powsz. szpital w Wiedniu V. oddział prof. dr. Draschego: „W niestrawności żołądka i jelit, nawykowem zaparciu stolca, braku apetytu, nawałach krwi, krwawnicach, cierpieniach wątroby i chorobach kobiecych uzyskano wyborne wyniki." Wiedeń 1878.

Do nabycia we Lwowie u Wiktora Goldbauma, St. Markiewicza, J. Piepesa, tudzież we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych tudzież u dyrekcji wysyłek w Budapeszcie. Należy żądać zawsze wyraźnie: „Franciszka Józefa wody gorżkiej." 8167b 4—5

Hektograph,

pat. aparat do pomnażania za pomocą którego z jednego oryginału, a to: broszury, planu sytuacyjnego portretu, nut muzycznych, rysunku i t. p. w przeciągu 15 minut, 80—100 kopij na suchej drodze równocześnie w rozmaitych kolorach atramentem w sposób pojedynczy i nader szybki sporządzić można.

CZARNY ATRAMENT do POMNAŻANIA,
i najlepszą wyborną **masę do pomnażania**, polecamy najlepiej.

Patentowany aparat opatrzony jest marką mosiężną, na której wyciśnięte są imiona Kwaisser i Husak, J. Lewitus.

Sporządzone za pomocą hektografu odbitki wysyłają zakłady pocztowe po zniżonych cenach portowych, jak każde inne druki.

Kopie na wzory wysyłamy gratis i franco, na piśmienne zapytanie odpowiadamy zaraz.—Odprzedający otrzymają na skład komisowy. Zastępców poszukuje się.

Sekretarzyk na listy, pisma i faktury [Brief- Schriften- und Factur n Ordner]. Sekretarzyk sporządzony jest z drzewa, trwałej roboty, waży 1 kilo, zajmuje mało miejsca i jest o wiele praktyczniejszy, jak alfabetyczna skrzynka na listy. Cena sztuki od 3 złr. i wyżej.

Józef Lewitus, we Wiedniu I., Babenbergerstrasse 9.

Skład we Lwowie: u **Seyfarth et Dydyński przy placu Marjackim.** w. Krakowie: w handlu papier. Henryka Zyhona; w Czerniowcach w handlu pap. W Regenstreif. 299 1 1 4

Rybie przysmaki

bezpośrednio pocztą, wolne od porta:

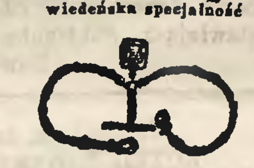
Kawior uralski, nader del. św.	kilo	zł.	8.—
„ elbański, świeży dosk.	„	„	2.—
Holend. pełne śledzie, św. 25 szt.	„		1.75
Śledzie tłuste, świeże wl. 20	„	„	1.7
„ „ małe 40	„	„	1.45
„ „ „ 90	„	„	1.80
Śledzie delikatne, smacz. 290	„	„	1.30
Śledzie tłuste, maryn. 40	„	„	1.75
Ross. sardynki koronne 120	„	„	1.60
Rolada rybia, pikant 40	„	„	1.75
Anchovis prawdz. 1 lub 2 fasec.		„	2.
Węgorz gruby marynow.	5 kilo	„	8.75
Łupacze suszone nowe	5 „	„	2.—
Omary najlep. jakości	8 pusz.	„	8.15
Łosoś najlepszej jakości	8 „	„	3.75
Sardynki w oliwie prima 18	„	„	5.—
Łososio-śledzie wędzone 20	„	„	2.—
Sardele (zam. sardynek)	5 kilo	„	1.50

Świeże i wędzone ryby morskie po dziennych cenach, 2947 2—?
E. H. Schulz, Altona p. Hamburgiem. Pierwszy handel wysyłek. Założony 1874

Ucznia

z ukończoną 2gą klasą gimnazjalną lub realną, poszukuje do praktyki
Drukarnia Ludowa
Plac Bernardyński, l. 7, we Lwowie.
3558 2 3

Łańcuszki do zegarków
wiedeńska specjalność



Frou - Frou podwójne łańcuszki
z najpiękniejszemi medaljonami do otwierania. W ogniu złocone po 4 zł.

Moje łańcuszki do zegarków z imitowanego złota, najlepsze double w ogniu złocone, zastępują i przewyższają co do piękności i elegancji wszystkie łańcuszki złote!

Oryg. wiedeński łańcuszek pancerzowy 3 zł.

Damskie łańcuszki do zegarków z kutasikiem nader eleganckie i modne, powabnie piękne 2 zł. 50 ct.

Złote łańcuszki walcowane, powleczone 14 karat. złotem 4, 5, 6 i 8 zł. przytem 10 letnia gwarancja piśmienna, że łańcuszek nie poczernieje. Wysyłka za gotówką lub zaliczeniem.

M. Munk we Wiedniu,
Stadt, Wollzeile nr. 35. 3065
Ostrzegam przed naśladowaniem!

CLARIDAD [natur. farba na włosy].



Znany w całej Europie jedynie i wyłącznie pewnie działający środek, który w 8—10 dniach oddaje włosom pierwotny ich kolor czarny, brunatny lub jasny a łupież usuwa w 5 do 6 dniach. NB. **Claridad** nie zostawia po sobie żadnych plam i nie brudzi ani skóry na głowie ani bielizny itp. Flaszka „Claridad" wraz z przepisem użycia 1 zł. 50 ct. Za opakowanie 15 ct. osobno. 2992 2—4

Puresa, najlepszy środek do farbowania brody, wąsów i brwi, nadaje się najlepiej z zarost brody farbuje na brunatno i czarno. Cena **2 złr.**

Wysyłka za pobraniem.

Gustaw Behrendt, Wiedeń, verl Kärtnerstrasse 48.—W Pesznie: u Bancsay & Banyay, handel korzenny.



Pisma uznania.

Do p. M. HERZ, fabrykanta zegarków we Wiedniu, Stefansplatz Nr. 6.

Kobyle d. 22. listopada 1880.
U mego szwagra dr. Leona Koźmińskiego, burmistrza w Tarnopolu widziałem bijący zegar pendułowy do nakręcania co ośm dni, który został kupiony u pana zeszłego roku za 30 zł. Ponieważ pańską firmę mój szwagier jak najlepiej na rekomendacje pana radcy dworu p. Wierzbickiego polecił mi upraszam itd. Mieczysław Konopski, właściciel dóbr w Kobyle p. Załeżce.

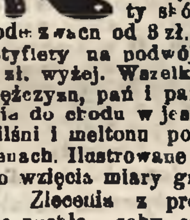
Czerniowce d. 9. grudnia 1877.
Jeszcze w roku 1873 kupiłem u pana męski zegarek złoty remonter Nr. 76727, w r. 1874 złoty damski Nr. 75836 i jestem z tychże zupełnie zadowolony. Ponieważ potrzebuję podarku na wiązanie itd. Gabriel Meer, c. k. profesor gimnazjalny w Czerniowcach.

Dalsze pisma uznania przeglądać można w moim handlu we Wiedniu, Stefansplatz 6. Cenniki wszystkich gatunków zegarów (kieszonkowych, pendułowych itp.) gratis. Zakład dla reparacji. Zamówienia za zaliczeniem.
3062 4—6

Tylko u

Hans Sachs,

we Wiedniu, I., Lichtensteg 1.



Najlepsze i **najtańsze obuwie** dla mężczyzn, kobiet i dzieci, zrobione elegancko i trwale w najobfitszym wyborze zawsze w zapasie. Damskie sztyflety skórkowe na podwójnych podeszwach od 8 zł. 50 ct wyżej. męskie sztyflety na podwójnych podeszwach od 4 zł. wyżej. Wszelkiego rodzaju buty dla mężczyzn, pań i panienek, niemniej obuwia do chodu w jesieni i zimie ze skóry, pilśni i meltonu po zdumiewająco tanich cenach. Ilustrowane cenniki z pouczeniem do wzięcia miary gratis i franco.

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się rychło, coby się nie podobało będzie wymienia się. 2941 6—?

Skład obuwia „Hans Sachs"
we Wiedniu, I., Lichtensteg 1.

Linoleumowe kobierce

Najtrwalsze do posłania na podłogę, nie przyjmujące kurzu, eleganckie tak do pomieszkań prywatnych, jakoteż dla lokalów kantorowych. Skład materji pokojowych kobierców na podłogę, zasłanek przed umywalnie, **materji pokojowych** w najrozmaitszych deseniach. 29 3 ?—2

F. C. Collmann's Nachf.
(A. Reichle) Wiedeń.
I. Johannesgasse 25.

Główny magazyn **broni i przyborów myśliwskich**

Franciszka Ehrlicha,

we Lwowie, Rynek, l. 22,

poleca na sezon polowań wypróbowaną pod gwarancją

broń myśliwską,

wyrobów belgijskich, angielskich, niemieckich, czeskich oraz wszystkich dotąd istniejących systemów po cenach najtańszych, a mianowicie:

	od złr.		do złr.
Pojedynki kapslowe	6		25.
Dubeltówki	11		50.
Dubeltówki odtylcowe Lefaucheux grawirowane	24		150.
Dubeltówki „ Lancaster	35		300.
Dubeltówki iglicowe Dreysego	120		160.
Dubeltówki Teschnera	120		160.
Sztućce Ekspress pojedyncze	150		
Pistolety Floberta	6		16
Sztućce	10		25.

Rewolwery rozmaitej konstrukcji i wszystkich systemów od zł. 4 do zł. 35.
Rewolwery przepisane dla konnicy i lechty od zł 18 do 35.
Patrony rewolwerowe i sztućcowe do wszystkich dotąd istniejących systemów.

Fabryczny skład patronów Teschnera i Dreysego
we wszystkich kalibrach 10 sztuk złr. 2.50.

Wszelkie przyrządy i potrzeby myśliwskie w najświeższym wyborze.

Pozwalam sobie zwrócić uwagę Szanownej P. T. publiczności na mój wyłączny skład na całą Galicję

Ogni sztucznych salonowych, ogrodowych i wodnych.
Niezawodne PATRONY do strzelb

Kaliber			10	12	14	16	18	20	24	28
			złr.	złr.	złr.	złr.	złr.	złr.	złr.	złr
Lefaucheux	I. sorty	zielonej	3.—	2.50	2.35	2.—	2.—	2.—	2.	2.—
„	II. „	bronzowej	2.50	2.—	1.80	1.60	1.60	1.60	1.60	1.60
„	III		tylko kaliber 16ty po złr. 1. 5.							
Lancaster	I. sorty	zielonej	3.50	2.60	2.50	2.30	2.30	2.30	2.30	2.30
„	II „	bronzowej	3.—	2.30	2.20	1.80	1.80	1.80	1.80	1.80
„	III. „	„	tylko kaliber 16ty po złr. 1 70.							

za 100 sztuk

Wszelkie zamówienia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą.
Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie gratis i franco. 3511 3 6

L. Krokowski

we Lwowie, plac Marjacki l. 8.
poleca największy skład

PŁÓCIEN, STOŁOWEJ BIELIZNY
specjalny magazyn
BIELIZNY dla dam i mężczyzn
kołnierzy, mankietów, krawatek, skarpetek itp.
po cenach najprzystępniejszych.

Spółka Stolarzy lwowskich

we Lwowie, plac Bernardyński l. 15.
poleca swój 25 lat istniejący 4—?

SKŁAD MEBLI,

obficie zaopatrzony w wielki wybór garniturów do salonów, kompletne urządzenia do pokojów jadalnych z dębowego a do sypialń z orzechowego drzewa; utrzymuje na składzie meble olchowe, gięte i żelazne po cenach znacznie zniżonych.

Nowo otworzony
handel materjałów i skład fabryczny

farb, lakieru, pokostu i chemikalij

JÓZEFA HANKE

we LWOWIE Rynek 29
(dawniej cukiernia państw Ehrbarów)
poleca

wszystkie gatunki farb suchych i olejnych, lakierów, pokostu, farby w tubach do robót artystycznych, aniliny do farbowania materji i kwiatów, farby roślinne dla pp. cukierników i fabrykantów wódek, tudzież farby i ekstrakty farbiarskie, olejki eteryczne i esencje, tran, oleje i smarowidło belgijskie, czernidło drukarskie, farbę po łóżka i pokost dla litografij, najlepszą masę woskową do podłóg, szczotki do frotowania i mycia, pędzle, bronzy i złoto malarskie, maszynki do tarcia farb jak również do korkowania flaszek najnowszej konstrukcji. Wybór wężów gumowych (szlauchy) każdej objętości, smołę browarniczą, środki do klarowania, oraz wszystkie artykuły dla browarów i gorzelń. 8375 6—12

Od wielu lat wypróbowany środek wyborny przeciw
gośćcowi, reumatyzmowi i cierpieniom nerwowym

GICHTFLUID
von
FRANZ JOH. KWIZDA
K.K. HOFLIEFERANT.

przyda i ta że wybornie przeciw **zwichnięciu, sztywności muszkułów i suchych żył, przełamywaniu, zgnieceniu, nieczułości skóry, dalej na miejscowe kurcze (kurcze w łydkach), przeciw bolom nerwowym, obrzękłościom powstającym w skutek długotrwałych obandażowań, głównie także do wzmocnienia przed i po odbyciu wielkich wytężeń, po długich marszach i t. p., tudzież w podeszłym wieku na osłabienie.**

Prawdziwy do nabycia w następujących składach:

We *Lwowie en gross* apt. Piotra Mikolascha, *en detail* u pana Kaliksta Krzyżanowskiego aptekarza u p. J. Beisera apt., u J. Piepesa apt. Z. Ruckera apt i A. Szlepińskiego. *Kraków en gross* M. Jaworski, *en detail* E. Radler apt. W. Redyk apt., F. Sobieski apt., E. Stockmar apt. *Bełz*: A. Gross apt. *Biała*: D. Kelec apt., Reichert apt. *Bielsk*: G. Johannego wdy. apt. J. Stańko apt. *Bochnia*: F. Beis apt. *Brody*: M. Kolak i E. Liszka apt., K. B. ? it sławski apt. *Czerniowce*: J. Golichowski apt. Ig. Schnirch. *Jasło*: J. Steinhauss. *Jarosław*: W. Rohm. *Kołomyja*: J. Sidorowicz apt., E. Stenzel apt. *Lipnik pod Białą*: A. Fuchs apt. *Nowy Sącz*: W. Filipek apt. *Oderberg*: Paweł Wojnar apt. *Przemyśl*: L. Nahlik apt. *Rzeszów*: J. Schaitter et Comp. *Sambor*: J. Alexewicz apt., Karol Maresch. *Żywiec*: J. Hock et Golecki. *Stanisławów*: Alb. Amirowicz, A. Beil apt., J. Macura apt. *Tarnopol* F. Jamrogiewicz apt., H. Kahane apt. *Tarnów*: L. Chodacki apt., W. Müldner Comp., E. Rank apt., E. Ried apt. *Żółkiew*: A. Dadler apt. *Żydaczów*: W. Bardasz

Główny skład u Franciszka Jana Kwizdy, c. k. nadwornego dostawcy i właściciela apteki obwodowej w Korneuburg
Cena flaszki 1 złr. a. w.

Prócz tych składów we wszystkich znaczniejszych aptekach austro węgierskiej monarchii. 2678 3—6

Pierwsza wiedeńska fabryka c. k. wyłącz. uprz.

platynowej farby do powlekania

wytrzymującej wpływy powietrza.

(Powłoka nieprzepuszczalna wodę, opierająca się wpływom powietrza, parze i kwasom).

Przeciw gradom na fasady domowe,
Przeciw rdzy na wiązaniach żelaznych,
Przeciw wilgotnym ścianom i zbutwiałości murów.

Powłoka opiera się wpływom działającym na podłogi, beczki na wino, kabiny kąpielowe rezerwoary i t. p. Setki od siedmiu lat przez nas powleczonych fasad domowych, łazienek i 40 mostów żelaznych stwierdzają wydatność Przyjmujemy także roboty tego rodzaju i wykonujemy przez naszych robotników. Ceny, karty farb, przepis użycia franko w składzie fabrycznym. 2901 5—6

Wiedeń, VI, Getreidemarkt, 15.

Wiedeńska akademja handlowa

(Założona w roku 1857).
(Dyplom honorowy na wied. wystawie światowej r. 1873)

Zapisy na **kurs zawodowy** (Fachkurs) na wiedeńskiej Akademii handlowej odbywają się od d. 24. do 30 września w kancelarji dyrekcji Akademii. Kurs rozpoczyna się d. 1. października r. b., a kończy się 15. lipca 1882. Wpisowe wynosi 5 złr. 85 ct., opłata szkolna **sto złr.**, płatna w 10 ratach miesięcznych.

Kurs zawodowy na wiedeńskiej akademii handlowej ma za główny cel, tym słuchaczom którzy złożyli egzamin dojrzałości, umożebnić wykształcenie w umiejętnościach kupieckich. Prócz tego przeznaczony jest ten kurs także dla takich uczniów, którzy z powodu ich wieku, studjów lub z innych przyczyn trzyletniego kursu na Akademii kończyć nie mogą.

Bliższe objaśnienia udziela najchętniej dyrektor akademii. — Programy wysyłają się na żądanie. 2905 2—3

Wiedeń, we wrześniu 1881.

Dyrektor Akademii:
Dr. R. Sonndorfer.

Już 4. października

ciągnienie wiedeńskiej loterji srebrnej,

urządzonej na korzyść przytułku sierót „NORBERTINUM"
Los 30 ct. w. a.

Pierwsza główna wygrana: „Wyprawa ślubna, dar JM. cesarza i cesarzowej:

Serwis do kawy z litego srebra sz.		4	Serwis do herbaty) porcelana	„	15
Sztućce srebrne dla 6 osób	„	26	Serwis z klanny dla 6 osób	„	30
Serwis ja slny) „ „	„	58	Złoty zegarek dams. z dyam.	„	1
Serwis do kawy) z najlepszej	„	15	pierwsza wygrana sztuk 129		

400 głównych i 60 mniejszych wygranych, — przedmioty złote i srebrne, zegarki i t. p.

Według szczegółowego wykazu w ogóle 2.000 wygranych!

Losy zamawiać można wysyłając gotówkę przekazem z dołączeniem 20 ct. na frankaturę i listę ciągnienia. Za 8 złr. 11 losów franco, z wysyłką losów franco i z listą ciągnienia. 3087 3—10

Zamówienia załatwia najpieszniej **Lotterie Kanzlei des Waisen-Hilfs-Vereins, we Wiedniu, I., Grashofgasse 4.**

MYDŁO dla DZIECI

Reithoffera & Neffe we Wiedniu.



Zaopiniowane przez prezesa laboratorjum „powszechnego austryackiego Stowarzyszenia aptekarzy" p. dr. **Richard Godeffroy**, a na zasadzie dłuższego używania polecone przez dyrekcje n. a. krajowego zakładu położniczego i podrzutków, dyrektora p. dr. **Friedingera**, bezpłatnego szpitala dla dzieci św. Józefa, dyrektora p. dr. **Gunz**, c. k. radcy szpitala **św. Rocha** w Penzing, p. dr. **Kajetana Fünkh**, c. k. lekarza pałacowego i przez p. profesora dr. **Aloizego Monti.**

To mydło dla dzieci sporządzone jest z najdelikatniejszych, najczystszych i tego rodzaju surowych materjałów, które wytwarzają tłustą, łagodną pianę, na skórę ożywczo działają, nadając jej własność delikatną i aksamitną, z którychto względów daje się to mydło najlepiej zastosować w celu pielęgnowania skóry u **dzieci** od najmłodszego wieku, niemniej i dla **dorosłych.**

Ceny fabryczne.

Nieperfumowane w formie czworok. pakiet 6 sztuk zł. 1.80, 1 sztuka ct. 35.
Perfumowane, formy okrągłej, zapachu różanego, moszusowego, fiołkowego, migdałowego i Ylang Ylang, karton 3 sztuk zł. 1.75, 1 sztuka ct. 65.

SKŁADY we WIEDNIU:

I, Seilergasse 9, i VI. Mariahilferstrasse, 117.

Do nabycia także w wielu aptekach i składach perfumerji. Wysyłka pobraniem załatwia się rychło. 3034 2 12

Przez lekarzy osiągnięte

skutki lecznicze

za pomocą prawdziwych Jana Hoffa słodowo leczących preparatów pożywnych w cierpieniach piersiowych i żołądkowych.

Do c. k. nadwornego dostawcy pana Jana Hoffa, król. radcy kom., posiadacza c. k. złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów,

wynalazcy

i wyłącznego fabrykanta Jana Hoffa ekstraktu słodowego, dostawcy nadwor. wielu książąt Europy, we Wiedniu, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse 2; kantor i skład fabryczny, Graben Bräunerstrasse 8.

Uprzejmie upraszam o przysłanie mi za zaliczeniem co następuje: 14 flaszek piwa zdrowia z ekstraktu słodowego, 2 flaszki ekstraktu słodowego i 2 woreczki cukierków słodowych.

Wyznać panu muszę, że tych preparatów używam z nader dobrym skutkiem na cierpienia piersiowe i żołądkowe a obecnie robię doświadczenia z odpowiedniem zastosowaniem na dzieciach mających 10 do 12 lat.

Csanad-Palota 6 maja 1881.
Ostatnia poczta Mako. Z poważaniem
Dr. H. Wilhelm, lekarz gminny,

Urzędowe sprawozdanie lecznicze.

Dr. Seypel, lekarz sztabowy.

Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego jest wybornym dyetetycznym środkiem wzmacniającym dla rekonwalescentów po przebyciu ciężkich chorób, tudzież dla cierpiących na piersi z powodu łagodnego działania; niemniej polecić je mogę szczególnie przeciw chronicznym cierpieniom żołądka i hemoroidom. 2938 2—4

Mniej jak za 2 złr. nie wysyła się.

Główny skład we *Lwowie*: u Zyg. Ruckera i J. Beisera apt.; Karola Bałłabana, H. Blumenfelda, W. Marszałkiewicza, Jana Kleina; dalej w *Bochni*: J. Michnik; *Brody*: Grünsmann, Witosławski, Liszka Kolak apt.; *Czerniowce*: W. Golichowski, Ign. Schnirch, Bracia Tabakar, A. Bayer; *Jarosław*: Saul Ellenberg, W. Rohm apt.; *Kimpolung*: Kosiński i Turczyński; *Kraków*: J. Trauczyński, Jan Jeniga, E. Radler, A. Siedlecki, W. Redyk, Wiszniewski, E. Stockmar, W. Wenz na Kazimierzu, apt. p. „złotym orłem". *Kołomyja*: J. Bełżański i sp.; *Nowy Sącz*: R. Jakubowski, W. Filipek apt.; *Przemyśl* M. Kozłowski, M. Krug, L. Nahlik apt.; *Podhajce*: St. Karzykiewicz apt.; *Rzeszów*: Schaitter & Cm., G. Neugebauer, Jaśkiewicz, S. Blumenfeld; *Drohobycz* L. Dobrzyniecki apt., T. Jabłoński; *Stryj*: D. J. Nussenblatt & Cmp.; *Stanisławów*: J. Macura apt., W. Waldeck; *Sambor*: K. Maresch apt., Antoni Kromer, J. Aleksiewicz; *Suczawa*: obie apteki; *Tarnopol*: F. Jamrugiewicz, L. Flaischmann apt.; *Tarnów*: W. Müldner i sp.; *Zaleszczyki*: H. Sternlieb. *Jasło* T. W. Praglewicz. *Brzeżany* B. Dembiński, apt., Skakalski apt. w Podgórzu, D. Jasieński apt. w Budzanowie.

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH

BAZYLEGO TOWARNICKIEGO Następców

otrzymał już **MATERJE na sezon jesienny** i poleca takowe po najumiarkowańszych cenach.

Próby odwrotnie franco.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman — Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. — Z drukarni „Gaz. Nar.".